

Cena Kurjera WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c. Półrocznie 7 " 20 " Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 c. Półrocznie 9 " 60 " Miesięcznie 1 " 60 "

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadstawne“ za każdy wiersz 20 ct.

Reklamami nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Reymako-katolickie: Dnia: Filipa Nereusza. Jutra: Jana papieża. Pojutrze: Wilhelma.

Grecko-katolickie: Woznes. Hospoda. Pachomya. Fteodora Ośw.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 8.

Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca wszelkie polowania zakazane.

Wschód słońca o 4 godz. 16 m. Zachód o 7 39 " Barometr 757. Pogoda niestała.

Czy Abnegacja?

Si vous croyez que je vais dire Qui j'ose aimer, Je ne saurais, pour un empire, Vous la nommer.

Straciwszy dominującą w Austrii stanowisko, w rozpaczliwej walce o odzyskanie hegemonji, Niemcy austrjacy coraz bardziej tracą poczucie jedności, coraz to nowe produkują programy, rozbijają się na partje i partyjki, których określanie należy do najtrudniejszych zadań przyszłego historyka.

Podczas kiedy jednak dotychczasowe partje, a raczej kluby parlamentarne będące ich wyrazem, godziły się bezwarunkowo na jeden punkt programu, mianowicie na dążenie do odzyskania hegemonji w państwie, powstał obecnie Klub, który ustąpiwszy i z tego stanowiska, ogłosił program podobny raczej do łamigłówki, aniżeli do politycznego programu.

Najnowszy ten kwiat na parlamentarnej niwie austrjackiego „Reichsrathu“, nosi nazwę „Deutschnationale Vereinigung“ i obejmuje 16 posłów pod wodzą posła Steinwendera.

Dla amatorów łamigłówek podajemy w głównych zarysach program tego Klubu, program określający bardzo jasno to, czego jego twórcy się wyrekają, a bardzo mglisto to, do czego dążą.

Oto program: 1. Wbrew przez pewną część niemieckiej opanacji zawsze jeszcze bronionemu programowi starej partji wiernokonstytucyjnej, uważa niemiecko-narodowe stronnictwo dążenie liberałów do trwałego parlamentarnego panowania w Austrii w obecnych terytorjalnych warunkach, za niemożliwe. Już za czasów Bürgerministeriumu i ministerstwa Auersperg-Lasser, niemiecko-narodowe stronnictwo wyraziło przekonanie, że panowanie Niemców w Austrii upaść musi w chwili, w której przeciwnie partje skorzystają z konstytucji grudniowej i zaważą numeryczną swoją większością.

Niemiecko narodowe stronnictwo żądało zatem, ażeby zmieniono konstytucję na korzyść Niemców, a to przez nadanie Galicji odrębności i przez wydzielenie Dalmacji. Zważywszy, że to się nie stało, stronnictwo niemiecko narodowe tem bardziej odstępuje od prowadzenia Niemców w Austrii do walki za cele polityczne, i że cele te ani nie są osiągnięciem, ani też nie przedstawiają korzyści dla interesów niemiecko narodowych.

2. Niemiecko-narodowe stronnictwo nie aspirując w obecnych prawnopństwowych stosunkach do panowania parlamentarnego, zwalczać będzie również także słowiański rząd partyjny. Żąda ono natomiast rządu neutralnego, któryby zrzekł się dalszego osłabiania Niemców i utrakwizowania niemieckich okręgów językowych.

3. Ograniczając się pod względem narodowości na obronę, uważa stronnictwo za swój obowiązek pracować na polu ekonomicznym, licząc w obecnych warunkach na powodzenie.

4. W usiłowaniu przyciągnięcia do siebie wszystkich kół ludności niemieckiej, chętnie przyjąłoby każdego Niemca i nie odrzuciłby nikogo, dlatego, że nie godzi się z wszystkimi wymogami doktrynerskiego liberalizmu. Dlatego też w programie naszym nie wchodzi ani antisemityzm, ani też zwalczanie.

Oto wszystko. Z tego programu wynika, że członkowie nowego klubu: 1) nie chcą dążyć do

parlamentarnego panowania, 2) nie chcą odrębności Galicji, 3) nie chcą walczyć za cele polityczne, 4) nie chcą także rządu partyjnego słowiańskiego, 5) nie chcą utrakwizowania niemieckich okręgów językowych, 6) nie chcą antisemityzmu, 7) nie chcą walki z antisemityzmem. Tego wszystkiego nie chcą, czegoż tedy chcą? Oto chcą neutralnego rządu i chcą pracować w kierunku reform ekonomicznych.

Z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości, że stronnictwo niemiecko-narodowe raz na zawsze zrzeka się dominującego dla Niemców stanowiska i wszystkiego tego, co odnosi się do politycznej supremacji Niemców, ale pytamy co znaczy streszczony w dwóch punktach program pozytywnego działania? Neutralny rząd, to wszakże utopia, piękne słówko bez znaczenia. Nie można mówić o rządzie neutralnym tam, gdzie dwa szczepy walczą o swoje prawa na jednym terytorjum: rząd, który będzie sprawiedliwym dla Czechów, wyda się stronnictwem dla Niemców i odwrotnie. Jestto więc tylko frazes bez znaczenia. Zachodzi także pytanie, czy owa abnegacja z działalności politycznej oznaczać ma kosmopolityczny kierunek nowego klubu, czy też przeciwnie wskazuje na wybitnie narodowe, ale ukryte cele.

Z programu powyższego żadną miarą odgadnąć nie można, w którą stronę zwracają się konkury panów Steinwendera i towarzyszy, jest on zagadką, o której odgadnięcie na razie kusić się nie warto.

Kryda banku zastawniczego w teatrze.

(Dok.) W przedstawieniu swoim Wydział wierzycieli, zastanawiając się dalej nad rachunkiem wydatków p. zarządcy masy, podnosi zasadniczą kwestję, czy wolno p. zarządcy brać samowolnie zaliczki z masy, bo zdarzyć by się mógł wypadek taki, iż przy długu trwającym postępowaniu konkursowem (np. lat kilkanaście) mógłby p. zarządca masy pobrać tytułem tych samowolnych zaliczek, jeżeli nie całą substancję masy, to przynajmniej jej część większą, zwłaszcza, jeśliby (jak to się zwykle praktykuje) czynności swe na wagę złota obliczać zechciał.

Nie będąc prawnikami, nie wiemy, czy istnieje jaki rygor w dotychczasowej ustawie co do pobierania zaliczek, a mianowicie: uchwała Wydziału, lecz, jeżeli nie istnieje, to istnieć by powinien, i uzupełnić należałoby ustawę w kierunku powyższym.

Na utrzymanie osobnego urzędnika rachunkowego (Piszklewicza) policzył p. zarządca masy za 2 i pół miesiąca z renumeracją 170 gld. Wydział powiada na to, że po zamknięciu czynności w gmachu Skarbkowskim, upoważnił Wydział p. zarządcę (przez jednego z członków swoich) do zatrzymania p. Piszklewicza jedynie przez miesiąc czerwiec 1886, bo był mu rzeczywiście do uprzywilejowania interesów masy potrzebny.

Dalej wszakże nie upoważnił Wydział, ani też p. zarządca nie pytał o to Wydziału, choć właśnie w dniu 1. lipca 1886 było zwołane posiedzenie i aż do 27. września zwoływane nie było, ba! nawet to ostatnie dopiero na piśmie domaganie się członków Wydziału zwołane zostało.

Wydatku przeto powyższego nie przyjmuje Wydział, i strąca z rachunku kwotę 170 gld., bo p. Piszklewicz nie był ani Wydziałowi, ani masie

potrzebny, a jeżeli się wysługiwał p. zarządcy, to p. zarządca, a nie masa wynagradzać go powinna, i wydatek ten do rachunków kancelaryjnych p. zarządcy przeniesiony być winien.

Policzony dalej czynsz za kancelarję (z usługą) za miesiąc czerwiec do grudnia 1886 po 15 gld. miesięcznie, a zatem w sumie ogólnej 105 gld. kwestjonuje Wydział również, bo tych kilka ksiąg i aktów, które pozostały w posiadaniu p. zarządcy (gdyż przeważna część tak aktów, jako też ksiąg upadłego Zakładu znalazła gościnę bezpłatną w sądzie karnym), mogła zdaniem jego, łatwo się pomieścić w obszernej kancelarji p. zarządcy, a jeżeli dla posiedzeń Wydziału nie miał odpowiedniego lokalu, to każdy z członków Wydziału był i jest gotów dostarczyć na to lokalu odpowiedniego.

Właściwie przeto należałoby nie uznać tych pozycji. A jeżeli już w obec faktu dokonanego, iż lokal ten przez tak długi czas użytkowano, remunerować go przyjdzie, to na każdy sposób protestuje Wydział przeciwko wysokości czynszu, bo pokój na III. piętrze, ciemny i wstrętny, gdyż z widokiem na ciasne podwórze, 15 gld. ani w warunkach naszego, ani też żadnego innego miasta w Europie wart nie jest.

Zastrzeżę też równocześnie, aby lokal ten, i ze względów ognia niebezpieczny, natychmiast opróżnić, a na pomieszczenie bezpłatne ksiąg i aktów, ma Wydział lokal odpowiedni.

Zakwestjonowawszy w ten sposób jeszcze mnóstwo innych pozycji w rachunkach, postanowił Wydział wierzycieli jednogłośnie, przedłożyć sądowi następujący wniosek ostateczny:

Wys. sąd raczy zwrócić p. zarządcy masy przedłożony przezeń rachunek za r. 1886, z poleceniem: 1) aby wytknięte powyżej, a w protokole uwidocznione mające usterki, w miarę uznania wys. sądu w rachunku sprostował; 2) aby uzupełnił takowy wykazem każdodziennych przychodów i rozchodów na podstawie zapisków kasowych, a co do wykreszeń w alegatach dodał należyte wyjaśnienia; 3) aby przedłożył dodatkowo dokładny i szczegółowy rachunek „relombarców“; wreszcie 4) aby rachunek przysłał, od 1. stycznia 1887 r. począwszy, do końca trwania Zarządu, był prawidłowo zestawiony, z podziałem na tytuły.

Zgromadzenie wierzycieli w sądzie krajowym odbędzie się właśnie dzisiaj.

Taras Szewczenko

jako poeta, obywatel i nauczyciel ruskiego ludu.

(Studjum polityczno-literackie przez Anton. Konst. Błachowskiego).

(Ciąg d.) II. Po ukończeniu nauk akademickich widzimy poetę w r. 1844 na Ukrainie. Miłością ojczyzny pałający duch jego odczuł teraz tem goręcej niedolę ludu. Szewczenko, dziś człowiek wykształcony, malarz-poeta, powrócił na Ukrainę z przedsięwzięciem uwolnienia jej najpierw z pęt moralnych.

On, a nikt inny mógł tego dokonać; pędził i pióro, to były jego armie, jego posłanniki, które mu drogę torowały.

W Kijowie zawiązało się „towarzystwo“ pod nazwą „Cyryla i Metodjusza“; znaczniejsi członkowie tegoż: Kostomarów, Kulisz, Biłozerski i inni, schadzali się w domu Artymowskiego i naradzali



się jakby dopomóż biednemu ludowi ukraińskiemu, gdyż na oświeceniu i postępie ludu, opierano pomyślność całego narodu. *Wiara chrześcijańska i historia ojczyzny* — oto były pochodnie, które przyswiecały tym mężom w ich naradach.

To, co omawiano naukowym sposobem, to wypowiedział Szewczenko w poetycznych obrazach i dla tego utwory Szewczenki z tej epoki uważane są, jako program wykształconej partji ukraińskiej, jako poważny objaw rozumnych, uczonych ludzi na Ukrainie.

W r. 1847 w skutek denuncjacji uwięziono tych, prawdziwe światło pośród ludu szerzących założycieli towarzystwa i ukarano ich za uczciwą pracę, jakby pospolitych złoczyńców jakich, niebezpiecznych dla społeczeństwa. *Po urganu się i szydercem wytykiwaniu ich dzieł około podniesienia oświaty ludu*, Kostomarowa i Artymowskiego wywieziono w kazamaty „i bito ich za ich myto”; tak samo uwięziono i zakuto w kajdany Kulisza, Bilozerskiego i Szewczenkę. Najsrozsza kara padła na wielkiego poetę, wychowawcę narodu; car skazał go „w sądady po wsze czasy”, głównie za jego poematy „Kaukaz” i „Son”.

Jak wiele musiał cierpieć wtedy wieszcz-miłośnik ludu, gdy ujrzał wszystkie swoje plany zniszczone, a cel życia zwichnięty, najlepiej świadczy o tem poezja jego okolicznościowa, pełna rozpaczliwego uniesienia i oburzającej grozy.

W niej przeczuwa geniusz poetę „los każdego nauczyciela ludu”, ale oraz i owych, którzy odurczą się od ludu, wyprą się własnych swych braci:

Czy żyć będę w Ukrainie,  
Czy i słuch o mnie zaginie,  
Czy zapomną mnie w Ojczyźnie,  
Obojętnie mi!  
Zrostem wśród obcych w niewoli,  
Nikt nie otarł łez niedoli —  
I wśród wrogów zginę marnie,  
Śladu po mnie nie zostanie,  
A śmierć sobie wszystko zgarnie,  
Nad duchem się zlituj, Panie!  
Ojciec czy rzeknie do syna:  
Módl się synu za kraj drogi,  
— Jego — zamęczyli wrogi —  
Smutna była mu godzina! —  
Obojętnie mi, czy zechce  
Ten „syn” wnosić za mną modły.  
Lecz mi to nie obojętnie,  
Gdy Ukrainę wróg podły  
Dławi we śnie — wśród niemocy,  
Jakby wdowę krzywdzi wstrętnie...  
O, to mi nie obojętnie!

(Tłumaczył autor).

Dziewięć lat przebywał Taras w więzieniu, zrazu w Orsku, potem w Orenburgu, a nakoniec w Nowopetrowskiej twierdzy za Uralem, na azjatyckim wybrzeżu kaspijskiego morza. Przerzucano go umyślnie z miejsca na miejsce, aby nie miał

żadnej styczności z Ukraińcami, aby upadł na duchu i ostygł jego zapal poetycki.

Szewczenko pisze z więzienia do swoich przyjaciół: Całemi nocami bez przestanku siedzę przykuty na barłogu w trumnie i dumam, a przez lzy myślą spoglądam w te strony, gdzie Ukraina, gdzie lud mój, przyjaciele moi, którzy pojeśli moje myśli, zrozumieli moje najlepsze zamiary!... „Choć na godzinę, na Ukrainę!”

Innym razem pisze: „Zostaję teraz w kazamatkach twierdzy... Musztrują mnie co dnia, chodzę na wartę, słowem jestem saidatem, stupajką carskim. Mam pióropusz wroni, wasy ogromne, głowę ogolono mi jak arbus, abym na drugi raz potrafił wolność za najwyższą cenę tracić...”

Na samą myśl o męczarniach, jakie Szewczenko przebywał, wzdyga się uczucie ludzkie. Katusze, jakich doznawał; niech będą miarą potężnego charakteru poetę, który nie zwątpił chociaż narzekał, jak zwyczajnie czyni człowiek pod ciężkim brzemieniem losu; niech świadczą o barbarzyńskim postępowaniu moskiewskiem względem takiego męża, jakim był Szewczenko. Zabroniono mu „pod karą cielesną” nawet czytać co lub pisać; w rowach fortecznych, w burzanach ukryty kreślił cichaczem cudowne swoje dumy, pełne ciężkiej tęsknoty:

Dobrze tobie, drnhu bracie,  
Masz gdzie skłonić głowę,  
Błogo tobie, jeśli w chacie  
Masz z kim wieść rozmowę;  
Choćby dziecko niemowlęce  
Ono cię zabawia,  
Twoje myśli odgaduje —  
A sam Bóg przemawia  
Przez usta dziecięce.

A tobie co samotnemu,  
Mój bracie tu biednemu,  
Wśród pastej krainy!  
Któż ci naprzeciw pospieszy,  
Któż ci „ludzkie słowo powie”,  
Przywita — pocieszysz?

Jakżeś smutno się okryła  
Trupim kirem ziemi...  
Sam Bóg ciebie już porzucił,  
Ludzie się nie zmieniają!...

(Tłóm. aut.).

Inaczej się stało. Bóg świata nie odrzucił, a ludzie się zmienili. W roku 1853. Francja i Anglja stanęły w obronie praw ludzkości do walki z Moskwą. Na wieść o klęsce krymskiej car Mikołaj w przystępie napadów skończył swój żywot. Nastąpiła zmiana panującego, wstąpił na tron Aleksander, a podobne zmiany bywają dla niewolników bardzo dobroczynne. Za wstawieniem się przyjaciół uwolniono Szewczenkę (w r. 1857) z fortecy moskiewskiej, a gdy go prywatnie zawiadomił jeden z dawnych druhów jego, tak Szew-

trzymuj się pan nad niepotrzebnymi szczegółami.

— A więc do rzeczy.

Tej samej soboty mieli ostatni goście odjeżdżać i wielki ruch panował w pałacu. Moja babka, zajęta przygotowaniami do pożegnania festynu, który dla odjeżdżających urządziła, późno się zabrała do zrobienia toalety poobiedniej i nagliła pokojówkę do pospiechu.

W tej ważnej chwili kazał się zameldować doktor. Ze wszystkich dygnitarzy nadwornych był on najmniej w łaskach, bo też trudno było przedstawić sobie nudniejszego i nieznosięjszego pedanta.

Moja babka kazała go odprawić, on jednak nie zraził się tem, ale przyszedł po raz drugi i kazał najpokorniej prosić jasną panią, aby mu zechciała chwil kilka poświęcić, gdyż pragnie powiedzieć parę słów co do Michałka.

— Czego oni jeszcze chcą odemnie? — zawołała zniecierpliwiona pani — dajcie mi święty pokój, mam inne kłopoty.

Natępny doktor musiał mrucząc odejść z kwitkiem.

Kłopoty, o których wspomniała moja babka, były nie małe, nie byle jakie; należały owszem do najbardziej męczących i nieznośnych. Były to troski, których my drogą przyjaciółko ani zrozumieć, a tem samem odczuć nie możemy, były to bowiem kłopoty autorskie.

— Hm, hm — wtrąciła hrabina.

Hrabia ciągnął dalej:

— Możesz to pani lekceważyć jak chcesz — ale co prawda, to prawda. Babka moja miała talent poetycki. Okazał się on wybitnie w pasterkiem przedstawieniu „Les adieux de Chloe”, któ-

czeko odpisał: „Mało zmysłów nie postradałem, gdy odczytałem list wasz; a gdy zakurzyłem wasze cygara, owionął mnie zapach wolności, na wspomnienie której zapłakałem jak dziecko.”

### III.

Powrót do ojczyzny był dalszym ciągiem męczeństwa. Szewczenko dzielnie zbudowany, o żelaznym zdrowiu, łoblił się przy ówczesnych stosunkach komunikacyjnych, prawie cudem już do Niższego Nowogrodu, lecz tu zatrzymała go policja i zabroniła mu dalszej podróży. Chciano go widocznie oddalić od wielkiego świata i odłączyć od Ukrainy, po prostu, zanebrać. Stąd pisze Szewczenko do swoich druhów: „Stałem się teraz psem na uwięzi!” Domyślają się niektórzy, że Szewczenko miał wrogów zazdrośników, chylących się, jak to i dziś takich nie brak, do stóp Moskwy, którzy te słowa podchwycili, bo wnet po tym liście kazano go cofnąć do Orenburga; lecz Szewczenko zachorował i został pod nadzorem; czekanano na śmierć jego, i to go uratowało... Gdy pozdrowiał, przez kilka miesięcy nie mógł przyjsię do sił, mimo to oddawał się pracy. Przyjął obowiązek nauczyciela w pewnym domu, pisał, malował portrety, aby „na utrzymanie lice zarobić”. Duch jego nie spoczywał, tworzył ciągle niespożytą siłą.

Nadzieja go zawsze ożywiała, bo pomimo ciężkiej doli nie oddawał się nigdy rozpacz, jak to niejedni pseudo-krytycy, raczej w roli moskiewskiego prokuratora niż krytyków występujący, pasko twierdzą. Szewczenko w cierpieniach swoich swego narodu krzepił ducha modlitwami, pełnami najgłębszego religijnego namaszczenia. Nauczal lud „pokładać ufność w Bogu, który losami wszystkich kieruje.

Według jego pojęcia i zasad: szczerza modlitwa czyni lepszym i doskonalszym człowiekiem...

W tym to czasie walki z nędzą, z trawiąc go chorobą, z moralnemi cierpieniami z dokuczliwością nadzoru policyjnego, nekającego go bezustannie, pisał właśnie owe hymny (psalmy) swoje, a szczególne nabożeństwo miał do Bogarodzicy:

### H y m n.

Wśród niewiast Bogosławiona  
Święta Matko Boga-człowieka,  
Świętego syna na ziemi!  
Niech mnie wspiera Twoja opieka...  
Lata bieją i czas ucieka  
I w cierpieniach ginąć przychodzi.  
Pociecho strapionych, swemi  
Modłami wyproś święte słowo,  
Święta prawda niechże na nowo  
Zgnębiony umysł oswobodzi,  
Niech mnie pokrzepi — odrodzi!  
Tyś macierzyńskie lzy wylała  
Do kropli! I moja dusza  
Błaga łzami — byś mi zesłała

re ułożyła i sama go wyuczyła aktorów. Kawalek ten miał być odegrany po obiedzie, który pod gołym niebem podano i autorka, pomimo, że była dosyć pewna powodzenia, uczuwała pewien rączkowy niepokój.

Przy deserze, po toaście wzniesionym na cześć pani domu, ta ostatnia dała znak: Sztuczna ściana bluszczowa, zakrywająca półokrągłe wejście do strzyżonego szpaleru bukowego, usunęła się, i oczom widzów ukazała się improwizowana scena. Ujrano mieszkanie pasterki Chloe; w miejscu łóżka stała darniowa kanapka usypana różnymi liśćmi, dalej kwiatami ozdobiony ołtarzyk i wazon z różową wstęgą obwiązane, do przedziału wiecznie białej wełny jej baranków.

Jako idylliczna pasterka posiadała Chloe także mnie utrzymywania swej trzódki w wiecznie śnieżno białej czystości. Po tem wystąpiła sama Chloe, a za nią cała jej świta, w której znajdował się też jej kochanek, pasterz Mirtill. Wszyscy mieli kwiaty i piękna Chloe w wybornych Aleksandrynach, oznajmiła uważnie słuchającej publice, że to są kwiaty „pamięci” zerwane na polu „przynośności” i przeznaczone na ofiarę na ołtarzu „przynośności”.

Od samego początku zachwyty ogarnął słuchaczy i potęgował się z każdym wierszem. Niektóre damy, znające dzieła Racina utrzymywały, że po winien się schować przed moją babką, a panowie, którzy go nie znali, potwierdzili to zdanie z pałem.

I babka moja ani na chwilę nie wątpiła w szczerść tych zachwyty. Owacje trwały wciąż, nawet wtedy, gdy już goście się do odjazdu szykowali i jedni w wspaniałych kolasach, inni

## Rączki caluje — już umarł.

Przekład z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Wszyscy podwładni pochyliłi głowy w milczeniu, tylko nadlesny ośmielił się wtrącić półgłosem:

— Ale jaśnie pani nie zrobi tego.

— Skąd to wie? — spytała moja babka z tą surową miną władczyni, tak dobrze oddaną na jej portrecie, który mię zawsze dreszczem przejmuje, ilekroć koło niego przechodzę.

— Choć dotąd nigdy nie korzystałam z prawa, które mam nad życiem i śmiercią mych ludzi, to nie racja, żebym z niego skorzystać nie mogła.

Znów pochyliły się wszystkie głowy i cisza zaległa.

Przerwał ją inspektor prosząc o rozkaz w jakiejś niezmiernie ważnej gospodarskiej sprawie i dopiero po skończonej konferencji spytał, co robić z Michałkiem.

I wtedy to babka moja popełniła ten czyn porywczy, o którym wspomniałem na początku.

— Pięćdziesiąt batogów — odpowiedziała ostro — dziś zaraz, właśnie mamy sobotę.

— Sobota bowiem w tych czasach, o których pani pojęcia dokładnego mieć nie możesz — tym wyrazem opowiadający nadał jakiś osobliwy nacisk — nawet pojęcia nie masz — była dniem egzekucyj. Stawiano wtedy ławkę przed zarządem...

— Dalej, dalej — rzekła hrabina — nie za-

Się —  
By wsz  
Słowo  
Niech t  
Niech  
Jak  
(Dok. nast.)

Tarnopo  
stawy), przy  
pują różno.  
po kraju. Z  
nia. Byłoby  
chętne miały  
o nagromad  
okazów, ale  
jące, przedm  
mitet.

Kosztą i  
krję komitet  
stawcy sam i  
jak najsilniej  
wieniu przed  
mogłyby być  
leż dokładny  
cenia pawilo  
właścicielskich  
kiej i naddn  
ych tedy oko  
nego kraju, j  
jące są naj  
przemysłu  
kiego.

Tarnopo  
Tak zatytułow  
na uczeniu d  
nienia tutejszeg  
mas nadzwycza  
1890 b. m. od  
z nimi ludz  
uczynienie roc  
koma tak częst  
najszty atoli ob  
nawet i w  
pracy dokaza  
wająca przez d  
czyńskiego, p  
program, który  
skrupulatnie wy  
wzrostwa przy  
1890 „Der Sänge  
na po raz pierw  
tego kraju w  
zyny współlud

którch koczyk  
klasem opusz  
Pani domu  
ła pożegnani  
Była tak s  
a nawet, któ  
chwili gdy  
wazyła: nagl  
bankiem w g  
ogólnego ze  
czubę wzięną  
teraz kilku lok  
z z Fricem  
ogólnemu z  
wznaną psiarni  
zra.

W tej sam  
ców dziedzi  
kerke; a w dr  
— To jest  
— To jest  
— Zuowu  
pedzie; czego  
— Cóżby  
— O co p  
— Ja jej  
mo, ale ona p  
— Zupelni  
nie widzieć, jak  
ochanki.

W tym sam  
— Ja jej  
mo, ale ona p  
— Zupelni  
nie widzieć, jak  
ochanki.

W tym sam  
— Ja jej  
mo, ale ona p  
— Zupelni  
nie widzieć, jak  
ochanki.

Silę — co skały porusza,
By wszystko z sobą porywała:
Słowo me niech serce chwyta,
Niech topi je żarem płomienia,
Niech na Ukrainie wita
Jak wonność bożego kadzenia!

(Tłumaczenie autora.)

Listy z kraju.

Tarnopol 24. maja. (Przygotowania do wy-
stawy), przypadającej d. 5. i 6. lipca br., postę-
pują różno. Komitet rozstał około 1000 odezwo
po kraju. Z każdym dniem mnożą się zgłosze-
nia. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby osoby
 chętne miały na uwadze, że nie rozchodzi się wcale
 o nagromadzenie znacznej liczby jednakowych
 okazów, ale o cenne, lud nasz prawdziwie cechu-
jące, przedmioty, i o te najbardziej uprasza komi-
tet.

Koszta przesyłki i podróży wystawców, po-
kryje komitet w razie niemożności ze strony wy-
stawcy sam i pragnie tylko, aby u ogółu naszego,
jak najsilniejszego doznał poparcia. Przy wypra-
wieniu przedmiotów, należy dodać, które z nich
mogłyby być zakupione i w jakiej cenie. Potrzeba
też dokładnych adresów. Praca około przekształ-
cenia pawilonu i wystawienia czterech zagrod
włosciańskich, podolskiej, huculskiej, nadbużań-
skiej i naddniestrzańskiej już się rozpoczęła. Z
tych tedy okolic typowych wschodniej części na-
szego kraju, przedmioty z etnografią związek ma-
jące są najbardziej pożądane, tudzież wyro-
by przemysłu domowego, a osobliwie włosciań-
skiego.

Tarnopol 22. maja. (Dziesięć lat istnienia).

Tak zatyłował pan Wł. Świechło swoje prace, którą
ta uczczeniu dziesięcioletniej rocznicy założenia i ist-
nienia tutejszego Towarzystwa przyjaciół muzyki, pod-
czas nadzwyczajnego koncertu w sali teatralnej w dniu
14go b. m. odczytał. Lata płyną, zmieniają się czasy,
a z nimi ludzie, a Towarzystwo muzyczne święciło
uroczyście rocznicę swej dziesięcioletniej działalności,
która tak często była pochopnie, nierozważnie kryty-
kowaną i z rozmaitego punktu widzenia oceniana. One-
dajszy atoli obchód przekonał wszystkich, czego choć
nawet i w Tarnopolu przy szczerzej i wytrwalej
pracy dokazać można. Dyrekcja artystyczna, spoczą-
jąca przez długie lata w ręku p. Władysława Wsze-
czyńskiego, przygotowała wcale obfity i urozmaicony
program, który ku ogólnemu zadowoleniu sumiennie i
starannie wykonany został, a z którego palma pier-
wszeństwa przypada baladzie Roberta Schumanna, op.
139 „Der Sängersfluch“ (Przekleństwo pieśniarza), któ-
ra po raz pierwszy przez Towarzystwo muzyczne na-
szego kraju wykonana została. W koncercie wzięła
czynny udział przejeżdżająca śpiewaczka pani Ja-

śliczkich kocykach lub na dzielnych rumakach, z
całkiem opuszczali zamkowy podwórzeciu.
Pani domu stała na balkonie i ręką przesy-
łało pożegnania i dziękczynienia za odjeżdżający.
Była tak szczęśliwa, tak zadowolona, jak rzad-
ko, nawet wtedy, który z udziałnych panujących bywa
chwili, gdy się już ku drzwiom zwracała, za-
wylała nagle małą kobiecinkę, klęczącą przed
bankiem w głębokiej pokorze. Widać skorzystała
z ogólnego zamieszania i nie zauważona przez
kogoś wleźła się przez otwartą bramę. Dopiero
po kilku lokach ją spostrzegło. Ruszyli się więc
z Fricem na czele, aby ją wypchnąć, lecz
ogólnemu zdumieniu, babka moja skinęła na
nią psiankę i rozkazała zapytać, czego chce
i o co jej chodzi.

W tej samej chwili wysunął się doktor z za-
krytych drzwi, trzymając w jednej ręce taba-
kierkę, a w drugiej swój wielki kapelusz.
— To jest, hm, hm, jasnie pani wybacz —
to jest matka Michałka.

— Znowu Michałko! czy już kończą temu nie-
wiedzie, czego chce ta stara?

— Cóżby miała chcieć, jasnie pani? chce pro-
sić za synem.

— O co prosisz? tu nie ma żadnej prośby.

— Ja jej już powiedziałem, że to napró-
żno, ale ona pomimo tego chce prosić, hm, hm.

— Zupełnie napróżno, powiedz jej to pan-
nie widzieć, jak chłopcy ogrodowi ścisną jej swoje
ochłanki.

(Dokończenie nastąpi.)

dwiga Nowolecka, która swoim dźwięcznym i dobrze
prowadzonym ładnym głosikiem odspiewała arję z
„Halki“ i drugi jeszcze utwór. Jako gość przybył ze
Lwowa założyciel Towarzystwa i honorowy jego czło-
nek p. Karol Porschinsky, radca wyższego sądu kra-
jowego. Obchód rozpoczął się prologiem, zastosowanym do
okoliczności, napisanym w narodowym polocie myśli i
wygłoszonym przez autora p. Edmunda Rossowskiego
i przeplatany był odczytaniem nadeszłych telegramów
i listów, z których wszystkie, a osobliwie owe z War-
szawy, Krakowa i jedyny list ze Lwowa od p. H. n-
ryka Jareckiego nader serdecznie przez licznie zgro-
madzoną, doborową publiczność bucznymi oklaskami
przyjęte zostały. Grzmot atoli oklasków rozległ się po
obszernej, gustownie przez pana Warzeszkiewicza ude-
korowanej sali teatralnej, gdy po gorącej przemowie
prezesa p. Leona Koziańskiego został twórca Towa-
rzystwa, jego gorliwemu orędownikowi i długoletniemu,
gorliwemu, niestrudzonemu jako dyrektor artystyczny
pracownikowi, p. Władysławowi Wszelaczyńskiemu wrę-
czony od chóru mieszanego przez panny Madurowi-
czównę i Krynicką piękny wieniec laurowy, a od człon-
ków Towarzystwa ozdobna batuta. Było to użnanie
rzeczywiście w pocie czoła zasłużone za żmudną dzie-
sięcioletnią, wytrwałą, a co najbardziej, zupełnie bezin-
teresowną pracę tem serdeczniejszą, że przez wszystkich
członków Towarzystwa okazane w dniu tak uroczystym,
który długo w pamięci prawdziwych przyjaciół muzyki
pozostanie.

Gdyby tylko ten entuzjazm, okazany Towarzystwu,
w rocznicę obchodu jego dziesięcioletniej działalności
był trwały i gdyby cały tutejszy inteligentny ogół po-
pierał tak gorliwie, a czynnie piękne cele Towarzy-
stwa, natenczas ziszczyłoby się niezawodnie i to marze-
nie ogółu, że możnaby otworzyć racjonalnie prowa-
dzoną szkołę muzyczną, któraby rozwój i byt Towa-
rzystwa na długie zapewniła lata, co by się w mie-
ście takim, jak Tarnopol już w niedalekiej przyszłości
stać powinno, a tego mu z całego serca życzymy.

Z. W.

Jarosław 24. maja. (Jubileusz weterana wojsk
polskich).

Liczba uczestników wojny z r. 1831
coraz szczuplejsza, z każdym dniem ubywa nam,
tych pomników dawnej chwały i rycerskich o-
wolność zapalów, i czas niestety już niedaleki,
kiedy przyjdzie ostatniego z nich żegnać u grobu.
Nim to nastąpi, najświętszym jest obowiązkiem
narodu, ratować szczupłą garstkę żywych wete-
ranów od niedostatku i nędzy, otaczać zasłużoną
czcią i miłością, i składać hołd przy nadarzonej
sposobności. — Taka sposobność nadarza się
mieszkańcom Jarosława. Żyje w nim od lat kil-
kunastu jeden z wybitniejszych przedstawicieli ry-
cerstwa polskiego, pułkownik Leon Czachowski,
który wstąpiwszy w r. 1817 do wojska
pod Konstantym, walczył jako porucznik w r.
1831, brał udział w kampanji węgierskiej w r.
1848 i 1849, wreszcie jako pułkownik dowodził
oddziałem powstańców w r. 1863. — D. 7. czer-
wca br. skończy on lat 90 życia, a 70 słu-
żby wojskowej. — Dzień ten postanowiło Towa-
rzystwo Kasynowe w Jarosławiu obchodzić i uro-
czyście i wybrało komitet pod przewodnictwem
dra Aur. Plecha, który uchwalił następujący pro-
gram: 1) O godzinie 9-tej rano nabożeństwo
dziękczynne, w kościele N. P. Marji, poczem gro-
no pań ofiaruje jubilatowi bukiet. 2) O godzinie
6-tej wieczorem, uroczyste wręczenie skromnego
upominku, kantata wykonana przez „Kółko śpie-
wackie“, wreszcie ucza. — Ponieważ jubilat
mieszka obecnie w Klasztorze OO. Dominikanów,
którzy go prawdziwie synowską otaczają opieką,
przeto cała uroczystość w ich klasztorze się od-
będzie. — Pożądany byłby udział Towarzystw
broni jubilat. — Zgłaszać się należy do apteka-
rza L. Wisłockiego.

KRONIKA.

Wybór p. Edmunda Mochnackiego na prezyden-
ta m. Lwowa otrzymał zatwierdzenie cesarskie, i w
przyszłym tygodniu zapewne nastąpi instalacja prezy-
denta, i poczem nastąpi kłopot z wyborem wiceprezy-
denta i pierwszego delegata.

Dom narodny i książki z Rosji. Otrzymał pismo
następujące: Lwowskie dzienniki polskie podały
wiadomość, (nie podały — ale powtórzyły z dzienni-
ków rosyjskich Red.) jakoby Instytut „Dom Narodny“
udał się do petersburskiego komitetu wykształ-
cenia elementarnego „Hramotnosti“ z prośbą dostarczenia
mu rosyjskich książeczek ludowych do popularnego
i pożytecznego czytania w ruskich szkołkach ludowych
w Galicji i że komitet ten uchwalił prośbę powyższą

uwzględnić. Otóż mam zaszczyt oświadczyć imieniem
Instytutu „Dom Narodny“, że tenże z prośbą treści
powyższej do komitetu „Hramotnosti“ nigdy się nie
udawał, i że dlatego tenże komitet nie mógł nawet
nad podobną prośbą kiedykolwiek się zastanawiać. Zarząd
„Domu Narodnego“, do którego także biblioteka
należy, uważa i uważać będzie zawsze tylko za swój
obowiązek, oparty zresztą na statucie „Narodnego
Domu“, ażeby biblioteka w tymże Instytucie istniejąca
dzielała słowiańskimi w ogólności, a ruskimi w szcze-
gólności, corocznie się pomnażała, i w tym celu uda-
wać się będzie od czasu do czasu do Towarzystw, a
to tak krajowych, jak też zagranicznych, zajmujących
się wydawnictwem książek — z prośbą o przesyłanie
książek przez niego wydawanych po jednym lub 2
egzemplarzach dla biblioteki „Narodnego Domu“.

Tę prośbę ponowił zarząd „Narodnego Domu“
w roku bieżącym w licznych towarzystwach słowiań-
skich tak austrjackich, jak też i zagranicznych, i otrzy-
muje w skutek tego od mnogich Towarzystw cenne
posyłki książek, które bibliotekę „Narodnego Domu“
pomnaża, sądząc, że tym sposobem nie przekracza ani
statutów Instytutu, ani też żadnych istniejących praw-
nych przepisów. Prezes Instytutu „Narodnyj Dom“,
Gierowski.

Znaleziono w zeszłym tygodniu, od 16. do 22.
maja br. w wagonach kolei konnej następujące zapo-
mniane tamże przedmioty, po których odbiór właścici-
ciele do dyrekcji tramwaju lwowskiego zgłosić się ze-
chcą: etui z przyrządami chirurgicznymi, parasol mę-
ski i 1 parę rękawiczek skórkowych.

Wydział wierzycieli upadłego zakładu zastawni-
czego we Lwowie, zaprasza wszystkich właścicieli ksią-
żeczek tegoż zakładu, aby się jawili dnia dzisiejszego
we czwartek 26. maja, w sali rozpraw sądu krajowego,
o godzinie 9tej rano (z książeczkami) na którym to
terminie prócz innych spraw ważnych ma być wnie-
sioną rezygnacja pana zarządcy masy, a ewentualnie
wybór nowego zarządcy.

Przerwa na kolei państwowej. Z powodu ober-
wania się skały pomiędzy stacjami Uherce i Lisko-
Lukawica na kolei węgiersko galicyjskiej ruch pocią-
gów kolei państwowej doznał przerwy, która prawdo-
podobnie potrwa około 5 dni. Tymczasowo przez pier-
wsze dwa dni mogą podróżni pomiędzy stacjami Uherce
i Lisko-Lukawica na własny koszt furmankami prze-
jeżdżać, a pociągi na nich czekać będą. Po dwóch
dniach przesiedanie się podróżnych z pociągu na po-
ciąg na miejscu uszkodzonym będzie możliwem.

W kasynie miejskiem odbędzie się — zamiast
programem zabaw na dzień 21 maja zapowiadzanego
odczytu naukowego — w piątek dnia 27 b. m. wie-
czorek muzyczny, urządony przez p. Wilhelma Czer-
wińskiego, na który pp. członkowie kasyna mają wstęp
wolny. Początek o godzinie 6 1/2 wieczór. Lista otwarta.
Bilety wydawane będą w piątek do godziny 4. po po-
łudniu.

Buda cyrkowa na placu „Castrum“ stanęła już
pod dachem i oczekuje przybycia trupy p. Sidolego.
Przedstawienia mają się rozpocząć już w pierwszych
dniach czerwca.

Dokończenie spisu wieniec złożonych na trumnę
śp. Zybkiewicza.
(101) Oktaw Pietruski, zastępca marszałka krajo-
wego, (102) Słuchacz prawa Uniw. Jagiell. gorącemu
patriocie, miłośnikowi prawdy, (103) Karol Rogawski z
wierną pamięcią niestrudzonemu obrońcy praw narodo-
wych, (104) Rada gminna m. Buczacza najdzielniejszemu
marszałkowi, (105) Lucjanowie Rydlowie w dowód
czci i przyjaźni, (106) Józeta Szujka z dziećmi, (107)
Reprezentacja m. Doliny, (108) Dr. M. Z. adwokaci
warszawscy, (109) Rada pow. tarnopolska dobrze za-
służonemu, (110) Rada pow. brzeska, (111) Rada pow.
rzeszowska, (112) Rada pow. gródecka, (113) Krako-
wska Izba adwokatów obrońcy prawa, obrońcy kraju
i narodu, (114) Lwowska Izba adwokatów byłemu kole-
dze i dzielnemu obrońcy prawa kraju, (115) Rada m.
Wadowic, (116) Rada pow. brzeżańska zasłużonemu o-
bywatelowi kraju, (117) Z krańców Pokucia druh Da-
browski zasłużonemu ziomkowi Zybkiewiczowi, (118)
Rada pow. tarnowska 2 wieniec, (119) Dawny resurs
krakowski swojemu członkowi honorowemu, (120) Prze-
gląd polski stałemu przyjacielowi i obrońcy, (121) Hołd
czci i przyjaźni od Ludwika Wodzickiego, (122) od pie-
karzy i młynarzy lwowskich, (123) Reprezentacja pow.
lwowskiego dr. M. Z. dla kraju dobrze zasłużonemu,
(124) Rada pow. limanowska, (125) Reprezentacja pow.
buczackiego nieodżałowanemu b. marszałkowi kraj.,
(126) Szkoła sztuk pięknych, (127) Ukrainiec najgo-
dniejszymu przedstawicielowi ducha całej Polski. Wie-
niec ten położony od p. Buszczyńskiego z Wenecji,
(128) Gmina m. Drohobycza, (129) Szpital św. Łazarza,
(130) Gmina m. Mościska, (131) Rada pow. mielecka,
hołd zasłudze, (132) Dr. Szewczyk (cierniowy wieniec
i napis): „To już nasz zwyczaj, że w życia przeciagu

ścielem im ciernie, wieńce na posagu". 133) Tow. strzeleckie, 134) Tow. „Sokola“, 135) Powiat cieszanowski, 136) Sybiracy w twój służbie narodowej, 137) Czytelnia akademicka we Lwowie, 138) Cech rzemieślniczy zbiorowy we Lwowie, 139) Od kupców i przemysłowców we Lwowie, 140) „Zgoda“, 141) Straż ochotnicza kolei miasta Nowego-Sącza: najlepszemu ojcu straży pożarnej, 142) Wóz z wieńcami od 32 cechów krakowskich, 143) Scena polska w Krakowie, 144) Tow. imienia Kościuszki, 145) Stowarzyszenie krak. młodzieży handlowej, 146) Kongregacja kupiecka m. Krakowa protektorowi handlu i przemysłu, 147) Towarzystwo handlu skór we Lwowie, 148) Kasa Oszczędności b. prezesowi wydziału wielkirgo, najgorliwшему orędownikowi tejże instytucji, 149) Urzędnicy Kasy Oszczędności życzliwemu swemu opiekunowi w dowód wdzięczności, 150) Rada m. Podgórze, 151) Rada m. Wieliczki, 152) M. Krosno swemu honorowemu obywatelowi, 153) M. Skawina dla kraju zasłużonemu mężowi, 154) M. Bochnia, 155) M. Biecz, 156) ks. Czartoryscy na Woli, 157) Kuratorja fundacji ś. p. hr. Henryka Skarbka, 158) Izba handlowo-przemysłowa lwowska, 159) M. Tarnów swemu honorowemu obywatelowi, 160) M. Przemyśl zasłużonemu obywatelowi — i wiele bez napisów.

**Stow. katol. rękodzielników „Skała“**, urządza w niedzielę 28 bm. zabawę towarzyską ogrodową połączone z przedstawieniem amatorskim w ogrodzie własnym przy ul. Mickiewicza t. 28. W program zabawy wchodzi tańce i rozmaite zabawy towarzyskie, o godz. 8<sup>1/2</sup> nastąpi Przedstawienie Amatorskie. Rozpocznie: Złoty Cielec komedia w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego. Zakończy: Rusin i Krakowianka obrazek ludowy w 1 akcie ze spiewami i tańcami. Bilety na przedstawienie nabyć można w handlach Wgo J. A. Baczewskiego i J. Bromilskiego. W razie niepogody Zabawa i przedstawienie odbędzie się w drugi dzień świąt t. j. 30 maja b. r.

**Rozpoczęte wykłady z rolnictwa w gminach powiatu lwowskiego** przerwie p. Barta, na 1<sup>1/2</sup> miesiąca, gdyż na prośbę M. hr. Pinińskiego udaje się w okolice Skałatu i Grzymałowa, by w niektórych gminach wygłosić szereg praktycznych rolniczych wykładów.

**We wsi Turze pow. Staromiejskiego** odbyło się dnia 23 br. żalobne nabożeństwo za duszę Zyblikiewicza przy licznych udziałach ludu.

**Profesor Roepell w Poznaniu**. Towarzystwo historyczne niemieckie w Poznaniu, do którego należy prawie cała inteligencja niemiecka Poznania i W. Ks. Poznańskiego, zaprosiła znakomitego dziejopisa Polski i członka krakowskiej Akademii Umiejętności, profesora dr. Roepella z Wrocławia, na odczyt. Profesor Roepell nie odmówił tej prośbie i w piątek przybył do Poznania, a równocześnie z nim przyjechał także z Berlina naczelny archiwariusz Prus, tajny radca i profesor Sybel. *Dz. Poznań.* pisze:

W sobotę wieczorem o 8 godzinie zebrała się w obszernej auli tutejszego gimnazjum realnego cała inteligencja naszego miasta z p. naczelnym prezesem na czele, znaczna dość liczba pań, wszyscy nauczyciele dwóch tutejszych gimnazjów klasycznych oraz realnego i uczniowie prym tychże zakładów. Tajny radca Sybel nie przybył, gdyż zajął się w drodze i silnie nabawił się chrypki. Z Polaków kilka było tylko osobistości, bo tutejsze dzienniki niemieckie tak lakonicznie o przyjeździe profesora Roepella podały wiadomość, że trudno się było nawet dowiedzieć, gdzie się zapowiedziany odczyt odbędzie.

Profesor Roepell obrat za temat swego odczytu jedną z najpiękniejszych wedle opinii Rousseau'a epok dziejów Polski, bo Konstytucją 3 maja 1793<sup>a</sup>. Ośm-dziesięcioletni blisko profesor przez dwie godziny trzymał na uwadze słuchaczy, ale bardzo nie wielu tylko, bo na twarzach, po ruchach i pewnej senności widać było, że nie w smak szła im dziejowa prawda, którą profesor Roepell z greckim spokojem a silnym słowem zawsze zwykł głosić od czasu, gdy zasiadł na uniwersyteckiej katedrze. Pamiętamy dobrze jeszcze świetne jego odczyty o rozbiórce Polski, na które z żywą ciekawością spieszyła i młodzież niemiecka tak licznie, że audytorjum było literalnie zapchane. Nikogo nie rzucił podówczas silne nieraz słowa znakomitego profesora, a audytorjum rozbrzmiewało oklaskami. Ale podówczas też szowinizm niemiecki był dopiero w zarodku. Dzisiaj zmieniła się postać rzeczy, szowinizm niemiecki tak wielkie już przybrał rozmiary, że słowa dziejowej prawdy głoszone przez uznaną powagę naukową niemiecką rązą uszy nawet najinteligentniejszych niemieckich słuchaczy.

Szanowny prelegent przechodził szczegółowo 15 ustępów rozprawy słynnego filozofa geneńskiego. Do każdego ustępu dokładny podał zarys historyczny ówczesnych stosunków i sposób naprawy tychże przez konstytucję; wszystkie napomnienia Rousseau'a dla na-

rodu, znajdującego się na wpół w anarchii, szczególnym akcentem prelegent wygłosił.

Z obrazu tego można było nabrać jak najjaśniejszego poglądu na wewnętrzne stosunki ojczyzny naszej. Obszernie rozwodził się prelegent nad zasługami Konarskiego i Kołłątaja i z pewnym przyciskiem mówił o miłości ojczyzny Polaków podnosząc, że „ubi patria, ibi bene“ a nie odwrotnie, takie hasło wzięli Polacy za swoje godło.

Zakończył odczyt swój wzmianką historyczną, w której wypowiedział, że konstytucja, która wynikiem była rewolucji francuskiej nie ma tyle znaczenia politycznego, co polska konstytucja 3 maja.

† **Profesor Józef Hamernik**, jeden z najznakomitszych lekarzy w Europie, uczeń Szkoły i Rokitańskiego, zmarł 22go b. m. w Pradze, licząc lat 77 życia.

**Z Moskwy donoszą do Kraju**: Odbyło się tutaj w sali klubu niemieckiego przedstawienie teatralne amatorskie w języku polskim; grano trzy komedjki: „Po drodze“, Gawalewicz, „Bibiński“, tegoż autora, i „Bilecik miłosny“, Bałuckiego. Amatorowie wywiązali się bardzo dobrze z zadania, niektórzy zaś okazali nawet rzeczywiście zdolności sceniczne. Po ukończeniu przedstawienia publiczność przywołała na scenę reżysera pana W., który corocznie, nie szczędząc czasu i pracy, zajmuje się teatrem polskim. Amatorowie wręczyli panu W. wieniec laurowy, publiczność zaś rzesistym oklaskiem podziękowała tak amatorom, jak i reżyserowi za doznaną przyjemność. Dochód z przedstawienia przeznaczony na założenie publicznej biblioteki polskiej. Po przedstawieniu odbył się wieczorek tańcujący, który przeciągnął się do godz. 4. rana. Projektowana biblioteka polska ma być pomieszczone w wynajętym osobnym lokalu, a dostęp do niej będzie dla publiczności zupełnie wolnym. *Russk. Kur.* donosząc o tem, zauważa, że „kto wie, jak trudno jest dostawać w Moskwie polskie książki, ten zrozumie całą ważność założenia biblioteki.“

**Zamach na ambasadora angielskiego**. Korespondent stambulski *Kraju* pisze: „Słyszeliście może o tajemniczym pseudozamachu na życie angielskiego posła pana White, a może i nie słyszeliście, gdyż ze wszystkich stron usilują zagłuszyć to zjawisko. Na wszelki wypadek opowiem co się właściwie stało. Pewnego chmurnego wieczora siedział sobie pan White na ławce w parku ambasady; wtem spostrzegł podkradającą się ku niemu jakąś zasłoniętą figurę, tulącą coś pod płaszczem. Śmiały Anglik rzucił się na oszłomionego przybysza i uderzeniem olowanej laski po głowie obala go na ziemię. Na hałas zbiegają się ludzie, służba, policja, w mgnieniu oka rozbiega się po mieście pogłoska o zamachu, nadbiegają zdyszani adjutanci sultana i sam seraskier. I cóż się okazało? Oto że był to kuchcik, tajemnie wynoszący dla swojej rodziny resztki kuchenne; na swoje nieszczęście nie spostrzegł on był siedzącego pana White... Zaniesiony do szpitala, skonał tejże nocy na zapalenie mózgu...“

**Napad**. Wczoraj w nocy trzech złoczyńcy napadli przy ul. Żółkiewskiej kelnera powracającego z browaru p. Kiselki i chcieli obdrzeć go. Napadnięty jednak wyrwał się i dobiegł do posterunku policji. Żołnierz policyjny odprowadzając go do domu, spotkał i przyaresztował jednego ze sprawców zamachu.

**Obrobowanie dziecka**. Dziecko pana G. M. zostało napadnięte przez nieznaną kobietę, która gwałtem wyrwała mu z uszu kuleczki złote wartości około 5 złr.

**Arcyksiąże Rudolf**, według zawiadomienia ochmistra dworu hr. Bombelles, z całą gotowością przyjął protektorat nad wystawą rolniczo-przemysłową w Krakowie w b. r. odbyć się mającą. Arcyksiąże polecił również ochmistrowi przesłać swoje życzenia, aby wystawa przyczyniła się do rozwoju przemysłu i rękodzieł w kraju.

**Pomnik Mickiewicza**. Młodzież akademicka w Krakowie zamyśla poruszyć zabagnioną a obecnie przez śmierć Zyblikiewicza nie rokującą szybkiego załatwienia sprawę pomnika wystosowaniem pisma do prezydenta miasta z prośbą, aby komitet dawny zwołał i rzecz na właściwe tory wprowadził.

**W Krakowie** odbyła się d. 27 bm. ankieta w sprawie zaprowadzenia wydziału rolniczego na tamtejszej wszechnicy.

† **Jan Balcarczyk** dyrektor szkoły na Piasku w Krakowie umarł d. 24 bm.

**Bolesław Prus** pisze o naszych obu artystach w „Kronice tygodniowej“ co następuje:

„W ciągu ostatniego tygodnia dwa razy byłem w teatrze...“

Pierwszym razem, (nawet nie w teatrze, ale w resursie obywatelskiej), znalazłem się na przedstawieniu pana Fiszera. Fiszér, nie tyle aktor, ile obserwator, improwizator i twórca typów, jest u nas jedynym w swoim rodzaju artystą. Niby rybak, zapuszcza on

sieci w sadzawkę codziennego życia i z pośród tysięcy plotek, wydobywa takie szczupaki jak: Śniadankiewicz, Żeniackiewicz, żydek afiszer, żydek od dyrygowania licytacją itd.

Są to ludzie od stóp do głów prawdziwi i charakteryzujący społeczeństwo. Lepiej rozumiemy Galię, widząc tego afiszera, który jest najgorliwszym protektorem sztuki, tego licytanta, który nadaje ton handlowi, tego urzędnika, któremu ze wszystkich ludzkich uczuć została tylko miłość do... posagu, tego wreszcie ojca rodziny i obywatela, który zawsze siedzi w knajpie i wraca do domu „po dziesiątej“...

Trzeba też dodać, że ów Śniadankiewicz ma serce wciąż gotowe do skruchy. „Jak mnie to martwi, jak mnie to gryzie!“ woła, wróciwszy do domu znowu „po dziesiątej“. A i szlachraj licytant, plaga Lodomerji i Galicji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, jest pełen litości dla starego żyda, który „kaszkie“ i ma tylko 40 centów majątku.

Myszę, że byłoby rzecz wcale pożyteczną i dla pana Fiszera i dla nas, gdyby artysta ten, osiadłszy w Warszawie, wyłowił i pokazał nam nasze typy; na przykład tych wiecznie urlopowanych patriotów, którzy nie robią przez patriotyzm, albo tych bezskutecznych filantropów, którzy znowu robią wszystko, ani na jotę jednak nie zmniejszając ogólnej biedy.

Drugi raz byłem już w teatrze, na występie pana Żelazowskiego, w sztuce „Właściciel kuźnic“.

Ponieważ w słowniku naszej krytyki, która pp. Żadnowskiego i Tatkiewicza nazywa „artystami inteligentnymi“ p. Ludowę „pełną dystynkcji“, p. Wolńskiego „obiecującym“, a dramat Ohneta „sztuczyskiem“ albo „sztuczysdem“ — ponieważ w tym słowniku p. Żelazowski nie ma jeszcze epitetu, nie potrafię go więc zdefiniować w sposób krytyczny. Wiem tylko, że gdy wszedł na scenę, zdawało się, że wszedł nie artysta, który „gra rolę“, ale człowiek najzupełniej cywilny.

Był to naprawdę właściciel kuźnic, twardego szeregowo obliczem, który w ciężkiej pracy nauczył się uporczywości i zamykania w sobie. Nie pamiętam, ażeby który polski artysta zrobił na mnie tak silne wrażenie.

Pierwszą osobą, która poznała się na p. Żelazowskim, była p. Cwierciakiewiczowa. Miło mi podzielić jej gusta, dodając, że *dwunasta* edycja „365 obiadów“ już opuściła prasę i że sąd o p. Żelazowskim udał się znakomitej autorce, nierównie lepiej, aniżeli pełna namiętnych wybuchów krytyka Saratego.

Zarzucają p. Żelazowskiemu, że jest artystą zmiennym. Istotnie. Filip Derbly za długo był obójczytnym dla tak pięknego Klary, jak panna Marcello, a już całkiem okrutny — gdy nie uległ jej gorącym prośbom i poszedł na pojedynek.

Ja, w podobnych warunkach uległ bym natychmiast i za żadoe w świecie skarby nie sprzeciwiłbym się żądaniom Klary. Cóż bowiem może być mniej hygienicznego jak kłótnie z piękną kobietą i pojedynek?

**Mianowania**. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował Dyonizego Zygmunta Kamińskiego kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w sądzie pow. w Tuchowie.

**Poławiacze pereł**. Jak wiadomo, niedawno depesza z Pesty w wschodniej Australii doniosła, iż tamże utonąło podczas straszliwej burzy czterdzieści statków, przyczem 550 poławiaczy pereł znalazło śmierć w falach. Smutna katastrofa potwierdzoną obywatelnie została przez wiadomości, jakie otrzymał p. Streeter, znany jubiler londyński, posiadacz wielkich kopalni rubinów w Birmie i utrzymujący dla polowania pereł całą flotę na wschodnim wybrzeżu Australii. Na każdym statku znajduje się 30 tu poławiaczy, w większej części malajczyków, którzy odszukują pereł na dnie morza i w tym celu nie posługują się narzędziami z dzwonem, lecz napełnioną powietrzem rurą, z której swobodnie wystają nogi i ręce. Poławiacze pozostają często dwie do trzech godzin pod wodą, nierazko bywają napadani przez wielkie ryby; w czasie wypuszczania z rury powietrze, woda burzy się i morskie potwory uciekają. Ale burza niebezpieczniejszą jest dla poławiaczy, niż nawet pies morski.

**Wyścigi we Lwowie**. Podajemy mianowania koni do wyścigów na torze lwowskim do dnia 15. b. m. Niedziela 19. czerwca. Bieg I. Nagroda dam. (Mianować do 1. czerwca). Bieg II. Nagroda Towarzystwa 400 złr.; 11 koni: Stada Białobóżnickiego ogier gniasty czteroletni „Dalipan“. Porocznika Józefa hr. Fürstberg'a, ogier kasztanowaty trzyletni „Anger“. Tegoż samego wala kasztanowaty pięcioletni „Wallerstein“. Józefa Krzysztofowicza klacz kasztanowata trzyletnia „Wie-Wau“. Władysława Micewskiego klacz kasztanowata czteroletnia „Zenobie“. Alfreda Myszkowskiego klacz gniada trzyletnia „Pretty“. Hr. Józefa Potockiego ogier kasztanowaty trzyletni „Antonia“. Tegoż samego klacz kasztanowata trzyletnia „Nanna“. Hr. Jana Tarnowskiego klacz kasztanowata cz...

roletnia „Od trzyletnia „I sztanowaty „Bieg II 7 koni: Sta trzyletnia „nowaty „głady „trzy klacz gniada „głady „trzy klacz gniad „klacz kaszta „Bieg IV wać do 1. c „Wtorek „stwa 700 złr „kasz. 3 letn „3-letni Podb „3-letnia Wic „Salamy. Te „Alf. Mysłow „samego ogier „samego klacz „kasz. 4 letn „go. 3-letnia „3 letnia Pip „Bieg II 7 koni: Sta „lipan. Józef „gier. Wł. M „Alf. Mysłow „na Tarnowsk „samego klacz „samego ogier „Bieg II „ministerjum „bożnickiego „zr. Hr. Jan „ba, cena 1.0 „Bieg IV „(Mianować d „Bieg V

Tea

(Ng) Teat stawienie skl Przekorę“ F czy rodzime szcza p. Fre jako Zosia g stkich trudn Po duec Radwan i p. pp. Abraham Nastąpi pem nieco k wdziękiem kancelist majerowej? Zakończ „Wielka hec tytułem „Nr lewski i Wo nado i p. F dla dobra p grała jak zw

P. Hen Winiawskie gdyż liczy o w Europie s i zamierza P. Piot chach, Niem swojego ta skał uznanie w kraju, wy lach naszych się z wetera P. Piotrowski w w Nicie nie całej eli jak ks. Wł europejska sympatycznie Koncer szłym tygodni koncertanta kalne naszeg ma u nas s

\* Hygie ktora szkół wydana w T rady szkolne autor nie m wybornie u

Wielki hec tytułem „Nr lewski i Wo nado i p. F dla dobra p grała jak zw

P. Hen Winiawskie gdyż liczy o w Europie s i zamierza P. Piot chach, Niem swojego ta skał uznanie w kraju, wy lach naszych się z wetera P. Piotrowski w w Nicie nie całej eli jak ks. Wł europejska sympatycznie Koncer szłym tygodni koncertanta kalne naszeg ma u nas s

Wielki hec tytułem „Nr lewski i Wo nado i p. F dla dobra p grała jak zw

P. Hen Winiawskie gdyż liczy o w Europie s i zamierza P. Piot chach, Niem swojego ta skał uznanie w kraju, wy lach naszych się z wetera P. Piotrowski w w Nicie nie całej eli jak ks. Wł europejska sympatycznie Koncer szłym tygodni koncertanta kalne naszeg ma u nas s

Wielki hec tytułem „Nr lewski i Wo nado i p. F dla dobra p grała jak zw

P. Hen Winiawskie gdyż liczy o w Europie s i zamierza P. Piot chach, Niem swojego ta skał uznanie w kraju, wy lach naszych się z wetera P. Piotrowski w w Nicie nie całej eli jak ks. Wł europejska sympatycznie Koncer szłym tygodni koncertanta kalne naszeg ma u nas s

Wielki hec tytułem „Nr lewski i Wo nado i p. F dla dobra p grała jak zw

P. Hen Winiawskie gdyż liczy o w Europie s i zamierza P. Piot chach, Niem swojego ta skał uznanie w kraju, wy lach naszych się z wetera P. Piotrowski w w Nicie nie całej eli jak ks. Wł europejska sympatycznie Koncer szłym tygodni koncertanta kalne naszeg ma u nas s

Wielki hec tytułem „Nr lewski i Wo nado i p. F dla dobra p grała jak zw

P. Hen Winiawskie gdyż liczy o w Europie s i zamierza P. Piot chach, Niem swojego ta skał uznanie w kraju, wy lach naszych się z wetera P. Piotrowski w w Nicie nie całej eli jak ks. Wł europejska sympatycznie Koncer szłym tygodni koncertanta kalne naszeg ma u nas s

roletnia „Odsiecz“. Tegoż samego klacz kasztanowata trzyletnia „Piperkowska II“. Tegoż samego ogier kasztanowaty czteroletni „Zagłoba“.

Bieg III. Nagroda cesarska I. klasy 2000 złr.; 7 koni: Stada Białobóżnickiego klacz kasztanowata trzyletnia „Borzobohata“. Tegoż samego ogier kasztanowaty „Podbipięta“. Józefa Krzysztofowicza ogier guady trzyletni „Margier“. Alfreda Mysłowskiego klacz gniada trzyletnia „At-Last“. Tegoż samego ogier guady trzyletni „Hermit“. Hr. Jana Tarnowskiego klacz gniada trzyletnia „Bezkońca“. Tegoż samego klacz kasztanowata trzyletnia „Piperkowska II“.

Bieg IV. Bieg z płotami (Hardle race). (Mianować do 1. czerwca).

Wtorek, 21. czerwca. Bieg I. Nagroda Towarzystwa 700 złr.; 11 koni: Stada Białobóżnickiego klacz kaszt. 3 letnia Borzobohata. Tegoż samego ogier kaszt. 3-letni Podbipięta. Józefa Krzysztofowicza klacz kaszt. 3-letnia Wiew. Wł. Micewskiego klacz gn. 5-letnia Salamy. Tegoż samego klacz kaszt. 4-letnia Zenobie. Alf. Mysłowskiego klacz gn. 3 letnia At-Last. Tegoż samego ogier skgn. 3-letni Hermit. Hr. Józefa Potockiego klacz gn. 4-letnia Gypsy. Tegoż samego klacz kaszt. 4 letnia Namouna. Hr. Jana Tarnowskiego klacz gn. 3 letnia Bezkońca. Tegoż samego klacz kasztan. 3 letnia Piperkowska II.

Bieg II. Nagroda cesarska II. klasy 1.000 złr.; 7 koni: Stada Białobóżnickiego ogier gu. 4-letni Daliplan. Józefa Krzysztofowicza ogier gn. 3 letni Margier. Wł. Micewskiego klacz kaszt. 4-letnia Zenobie. Alf. Mysłowskiego klacz gn. 3-letnia At-Last. Hr. Jana Tarnowskiego klacz gn. 3-letnia Bezkońca. Tegoż samego klacz kaszt. 3 letnia Piperkowska II. Tegoż samego ogier kaszt. 4-letni Zagłoba.

Bieg III. Bieg sprzedazy ogierów. Nagroda c. k. ministerjum rolnictwa 300 złr.; 2 konie: Stada Białobóżnickiego ogier kasz. 3-letni Podbipięta, cena 1.000 złr. Hr. Jana Tarnowskiego ogier kasz. 4-letni Zagłoba, cena 1.000 złr.

Bieg IV. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase). (Mianować do d. 1. czerwca.)

Bieg V. Beaten Handicap. (Mianować na miejscu.)

## Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) Teatr. Wczoraj dawano na cele dobroczynne przedstawienie składane. Na wstępie odegrano „Zręczność i Przekorę“ Fredry, komedijkę, która jak wszystkie rzeczy rodzime wykonana była wybornie. Celował zwłaszcza p. Frenkiel jako Piotr Zrzęda; panna Pysznikówna jako Zosia grała ujmująco, nie pokonała jednak wszystkich trudności deklamacji rytmicznej.

Po duecie z „Kapelana“, odśpiewanym przez p. Radwan i p. Karpińskiego, odegrano „Nową Francillon“ pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego ze zwykłą werwą. Nastąpił duet z „Maskoty“. P. Kiczman był Finem nieco karawanowym, Bettina natomiast ujmowała wdziękiem p. Praunównę a sztuką — czy nie p. Zimajerowej?

Zakończyła przedstawienie farsa jednoaktowa „Wielka heca“ czyli „Co kto lubi“, pod skromnym tytułem „Nr. 36 i 37“. Występowali w niej pp. Walewski i Wojdałowicz, więc była grana z humorem; nadto i p. Piasecki obwiązał sobie gębę i miał fluksję dla dobra publicznego. P. Wisłobodka jako Karolina grała jak zwykle niezłe, ale jak zwykle bez wdzięku.

P. Henryk Korwin Piotrowski skrzypek, uczeń Wieniawskiego, który mimo bardzo młodego wieku, gdyż liczy obecnie lat 22 zjednął już sobie rozgłosną w Europie sławę, bawi w przejeździe w naszym mieście i zamierza wystąpić tu z koncertem.

P. Piotrowski występował kolejno w Rosji, Czechach, Niemczech, Francji i Włoszech, i dla pięknego swojego talentu wszędzie najchlubniejsze pozyskał uznanie. Młody skrzypek dał się poznać też i w kraju, występował bowiem w Krakowie i w kąpielach naszych a dochodem z swych koncertów dzielił się z weteranami z r. 1831 i pogorzalcami m. Stryja. P. Piotrowski bawiąc niedawno dla poratowania zdrowia w Nicei dał tam koncert, który pozyskał mu uznanie całej elity światowej zjeżdżającej do tego miejsca, jak ks. Würtensberskiej, ks. Leuchtenberg itd. Prasa europejska witała naszego rodaka wszędzie bardzo sympatycznie oceniając jego talent bardzo pochlebnie.

Koncert p. Piotrowskiego odbędzie się w przyszłym tygodniu w sali Towarzystwa muzycznego, oprócz koncertanta wezmą w nim udział najlepsze siły wokalne naszego miasta. Pomiędzy innymi śpiewać też ma u nas amatorka pani Czernecka.

\* Hygieny popularnej część II; obecnego inspektora szkół lwowskich, p. Mieczysława Baranowskiego, wydana w Tarnowie w roku 1886, uzyskała aprobatę rady szkolnej krajowej. Już sama nazwa wskazuje, że autor nie miał pretensyj zbyt wygórowanych, ale za to wybornie udało mu się osiągnąć cel zamierzony, bo

tak język potoczny bez napuszystości, jako też treść składają się na całość wielkiej wartości. Jest to wprawdzie część II., tworzy jednak dla siebie zupełnie odrębną całość, a dla ciekawych podajemy treść: „O odzieży; o pielęgnowaniu skóry i kąpielach; o pokarmach, ich pożywności i strawności; hygiena wieku dziecięcego; hygiena różnych zawodów; o pracy i wypoczynku; o pielęgnowaniu ducha i umysłu; o chorobach zakaźnych“. Nie wątpimy, że wielu będzie wdzięcznymi p. Baranowskiemu za puszczenie w świat tak pożytecznej książki.

\* W Pradze rozpoczął swe występy 23go b. m. pan Florjański w „Halce“. Rolę tytułową śpiewała pani Arkłowa.

\* „Il cuore“, znakomite studjum serca dziecięcego Edmunda de Amicis, z którego kilka ustępów drukowaliśmy w Kurjerze, wyszło z druku p. t. „Serce“ w przekładzie Heleny Wilczyńskiej, nakładem ruchliwej Księgarni polskiej.

\* Biblioteki „Mrówki“ wyszedł tom 253 i zawiera Konst. Gaszyńskiego „Wścigi konne w Warszawie, Gra i koniarze, Pan Dezydery Boczek i sluga jego.“

\* Karl Blind zamieścił w dzisiejszej N. Presse fejteton p. t. „Erinnerungen an General Langiewicz“, w którym niewiele jednak jest szczegółów, dotyczących generała, a raczej ogólnikowy pogląd na powstanie 1863-4 roku.

\* „Uniwersum“ drezdeńskie prosi nas o zanotowanie, że z powodu nadesłania 410 manuskryptów na konkurs, nie mogła jury rostrzygnąć go w terminie oznaczonym (1. maja), i ogłosi rezultat z końcem bm.

## Rada miasta Lwowa.

Na posiedzenie wczorajsze przybyła znów niezwykła liczba panów radnych, chcąc ostatecznie już ubić sprawę teatru letniego, która ponownie przyszła na porządek dzienny Rady. Mimo bowiem udzielonego zezwolenia na budowę teatru w obrębie restauracji ogrodu miejskiego, dyrekcja znalazła znów jakieś ale i ponownie domaga się wyznaczenia miejsca naprzeciw ul. Kraszewskiego. Z powodu jednak, że sekcja nie miała jeszcze czasu do zastanowienia się nad tą sprawą, musiało na razie usunąć ją z porządku dziennego.

Pan prezydent zagajając posiedzenie, poświęcił gorące wspomnienie zmarłym s. p. Milleretowi i Zyblikiewiczowi.

Z porządku dziennego uchwalono (referent p. Janowski) przystąpić natychmiast do zasklepienia Pełtwi od figury św. Michała i doprowadzić je w tym roku do hotelu angielskiego. Koszta tej roboty obliczono na 58.000 zł. W budżecie przeznaczono na ten cel kwotę 32.000 zł. reszta pokryta zostanie z wolnej rubryki budżetu 32.000 zł., które uchwalono na budowę szkoły im. Konarskiego. Budowa bowiem szkoły w tym roku nie będzie rozpoczęta.

Do objęcia tych robót, zgłosili się pp.: Cybulski i Ramuś, którzy żądali 2 procent nad kosztorys, p. Fechter, który żądał 5 proc. nad kosztorys i p. Ibiański z ofertą 2 proc. niżej kosztorysu.

Wykonanie robót, systemem betonowym, poruczono p. Ibiańskiemu.

Uchwalono przedłużyć na lat trzy kontrakt najmu lokalności na żeńską szkołę wydziałową, w kamienicy p. Baurowicza, przy ul. Wałowej.

Na prośbę właścicieli browaru Lilienfelda, zgodzono się na wybudowanie kanału betonowego w ulicach Wodnej i Szpitalnej kosztem 3.420 gld., z której to kwoty, miasto poniesie 2.420, a właściciele browaru 1.000 gld.

Zezwolono przełożeniu Zboru izraelickiego, na ulokowanie funduszu ubogich w 5-procentowych listach banku hipotecznego.

Załatwiono szereg rekursów i podań w sprawach budowniczych, z których wymieniamy odmownie załatwione podanie właściciela ujeżdżalni przy ul. Kurkowej p. Stipala, o przemianę tej ujeżdżalni na cyrk.

Uchwalono wreszcie po ożywionej dyskusji, w której udział brali pp.: Ciesielski, Niemczynowski i Krasucki, zgodnie z wnioskiem referenta dra Gerstmana, wypłacić kierownikowi szkoły św. Zofji, remunerację w kwocie 100 gld.

Na poufnym posiedzeniu uchwalono dać zasłużoną emeryturę prezydentowi magistratu p. Krechowickiemu, a równocześnie nadać mu obywatelstwo miejskie z uwolnieniem od taks.

Sprawa reorganizacji służby sanitarnej, przyjdzie na osobne posiedzenie.

## Z izby sądowej.

Lwów 25 maja. (Matkobójstwo). Dokończenie.

Po półtoradniowej rozprawie znawcy, dr. Feigel i dr. Gostyński na podstawie protokołu z sekcji Anny Dachnowiczowej orzekli, że śmierć nastąpiła przez uduszenie, ale nie można wiedzieć czy przez ugardlenie, czy też przez utopienie. W tym ostatnim wypadku nastąpiłby paraliż nerwów. Ponieważ znawcy, którzy sekcję przedsięwzięli, twierdzili stanowczo, że śp. Anna została uduszona rękami, czyli ugardloną, a orzeczenie terażniejszych znawców stoi z tem w sprzeczności, trybunał na wniosek p. prokuratora Sławskiego uchwalił poddać tę sprawę pod ostateczną decyzję wydziału medycznego uniwersytetu Jagiellońskiego i odroczył rozprawę.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Praga 25. maja. Gregor ogłosił pismo do wyborców, w którym wyjaśnia zajęcia w klubie czeskim i oświadcza, że od teraz będzie swobodnie, wolny od więzów klubowych, przemawiać i głosować w Radzie państwa.

Budapeszt 25. maja. Studenci zamierzają urządzić demonstrację z powodu, że niejaki porucznik Wieser podczas ćwiczenia zapytał: Kto tu mówi po *batiarsku*? (zamiast po *madjarsku*), na co podporucznik rezerwy Tegze odpowiedział: Czy panu nie smakuje chleb węgierski? Tegze aresztowano i to jest powodem zamierzonej demonstracji.

Londyn 25. maja. Times pisze, że ministerstwo Floqueta oznacza wojnę.

Bruksela 25. maja. Wybuchły tutaj niepokoje; wiele osób aresztowano.

Paryż 25. maja. Cassagnac w *Autorité* nazywa Grevy'ego zdrajcą ojczyzny. Ministerstwo Floqueta jest obelgą dla Rosji, jedynego sprzymierzeńca Francji. Także Ferry i Bardoux protestują przeciw ministerstwu Floqueta ze względów na politykę zewnętrzną.

Aleksandrja 25. maja. Konsul rosyjski zawiadomił Abisyńczyków, że Rosja uważa włoską blokadę za nieprawną.

## Wiadomości polityczne.

Wiedeń 25. maja. Do *Neue freie Presse* telegrafują z Gastein, iż zamówiono tam na 17. lipca mieszkanie dla cesarza Wilhelma i jego świty.

Wiedeń 25. maja. Sesja Izby deputowanych zostanie zamkniętą w piątek. Izba panów natomiast zbierze się jeszcze po Zielonych świątkach, celem załatwienia budżetu i kilku innych przedmiotów uchwalonych przez Izbę wyższą.

Bukareszt 25. maja. Z okazji skrutynium wyborów ściślejszych, odbytych w drugim kolegium w Gałaczu, zaszyły przedwczoraj zaburzenia. Jedną osobę raniono strzałem rewolwerowym, danym przez wyborcę narodowości greckiej. Policja aresztowała kilku ekscedentów.

Paryż 25. maja. *Liberte* pisze, że uwięzienie dwóch agentów kolei wschodniej przez władze niemieckie w Montreuse jest faktem podrzędnym i nie zdoła sprowadzić żadnych zakłóceń. Także i *Temps* pisze, że całkiem prawidłowe uwięzienie, nie wywoła żadnego dyplomatycznego zajścia.

Rzym 25. maja. W przedwczorajszej alokacji, ogłoszonej na odbytym konsystorzu, wskazał papież na osiągnięty w Prusach pokój kościelny i wyraził nadzieję, że także w innych niemieckich państwach związkowych, przedewszystkiem w Hesen-Darmstadt, zostaną osiągnięte pomyślne rezultaty. W końcu wypowiedział papież życzenie, aby także Włochy wyciągnęły dla się korzyść z przenikającego stolicę św. ducha pojednawczego; aby dalej położyły kres nieszczęsnemu zatargowi z papieżem i uchyliły go przez przywrócenie papieżowi zupełnej i rzeczywistej wolności, co nie naruszałoby bynajmniej interesów Włoch, a przyczyniłoby się potężnie do rozwoju ich dobrobytu i pomyślności.

Petersburg 25. maja. Ukaz carski, wydany do senatu, ogłasza postanowienia o nabywaniu i używaniu nieruchomości własności przez poddanych zagranicznych w Królestwie Polskiem, w Bessarabji, w gubernji Wileńskiej, Witebskiej, Wołyńskiej, Grodzieńskiej, Kijowskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Podolskiej, w Kurlandji i Inflantach. — Według tych postanowień, zagraniczni poddani, prócz miejsc portowych i miast, nie mogą nigdzie

nabywać nieruchomości i praw do ich użytkowania, zaś w Królestwie Polskiem, prócz w miastach, nie mogą być cudzoziemcy zarządcami własności nieruchomości. Ograniczenie praw cudzoziemców, nie dotyczy jednak wynajmu domów, mieszkań, wili. Przyjmowanie spadków i nieruchomości w prostej linii dziedzictwa i pomiędzy małżonkami jest prawnie dozwolone tylko wtedy, jeżeli spadkobierca był osiedlonym w Rosji przed ogłoszeniem obecnego ukazu, w przeciwnym natomiast razie, musi cudzoziemski spadkobierca sprzedać swe dziedzictwo w przeciągu trzech lat poddanemu rosyjskiemu, gdyby zaś tego nie uczynił, posiadłość jego drogą licytacyjną sprzedaną zostanie, a cena sprzedaży spadkobiercy zostanie wypłaconą.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Naftociąg na Kaukazie.** Czytamy w *Kraju*, i dla wiadomości naszych producentów podajemy: „Po dziennikach kursują mylnie wiadomości o tem, jakoby firmy Nobla i Szybajewa otrzymały już koncesję na naftociąg. Sprawa ma się inaczej. Zadaniem naftociągu jest przypuszczanie surowej ropy w ogromnej ilości od głównych jej źródeł na brzegów morza Kaspijskiego do morza Czarnego, które dla przemysłu naftowego otwiera drogę na świat cały. Powyższa firma Nobla i Szybajewa niechętnie jest usposobiona względem naftociągu, a to z pobudek zrozumiałych. Uskarżając się na to, że kolej żelazna z powodu trudnego przejścia przez górzystą miejscowość Suramu nie jest w stanie podać transportom większych ilości destylowanych wyrobów tej firmy (kierosiny), prosiła ona o pozwolenie tymczasowego, bo do czasu wybudowania tunelu suramskiego (więc na okres 3—4 lat), przetrzczenie rur na przestrzeni wiorst 59, w tym celu, aby ich kierosina, dowożona wagonami do gór, mogła być przepuszczana do wagonów po drugiej stronie wyżyn. I na to rzeczywiście firma otrzymała pozwolenie. Inne jednak rzekami są widoki ministerstwa dóbr państwowych. Chodzi mu właśnie o przeniesienie znacznej części przemysłu destylacji i ropy z Baku na brzegi morza Czarnego, głównie w celu całkowitego użytkowania tak nazwanych olejów ciężkich, pozostających od destylacji ropy kaukaskiej w rozmiarach znacznych, gdyż pozostałości te wynoszą około 70 proc., a jednak nie mają żadnego prawie użycia w Baku. Tym sposobem 30 proc. kierosiny musi dźwigać cały ciężar przemysłu, a konkurencja z petroleum amerykańskim nie może być tak stanowczą, jak będzie przy urządzeniu dystylarni w Batumie, żądaj każdy niemal fant olejów ciężkich może być wywiezionym jako towar, mający swą cenę. Produkcja ogólna będzie tam tania, przemysł się rozwinie; według zaś wyrachowań profesora Mendelejewa, delegowanego przez władzę dla wystudjowania kwestji naftowej, gałęź ta może przysporzyć krajowi z czasem znaczne bardzo wpływy gotówki, które prof. Mendelejew przewiduje na przeszło dwa dziesiąta milionów rubli złotem.

Co do właściwego naftociągu, według projektu ministerstwa, ma on mieć długości wiorst przeszło 750 i oddany będzie w koncesję na czas dłuższy, podobno na lat 70; pewna część tego okresu ma być wyłącznie uprzywilejowaną na rzecz koncesjonariusza. Naftociąg rocznie przeciągać będzie ropy do 60,000,000 pudów. Interes ten wymaga wprawdzie kapitału bardzo zna-

cznego, trzydzieści kilka milionów rubli, da on jednak swobodę dziś gnębionemu przemysłowi naftowemu w Baku i stworzy cały nowy przemysł na brzegach morza Czarnego i Batumie, a prawdopodobnie też i w Odesie, żądaj kierosina kaukaska rozchodzić się będzie na świat cały, specjalnie zaś do Indji i dalekiego wschodu. Naftociąg ma być wybudowany w ciągu lat trzech, całkowicie z materiałów i wyrobów fabryk krajowych, przez krajowych techników przeważnie; tylko specjalne maszyny, stanowiące załedwie dziesiątą część wszystkiego, mają być obstalowane za granicą. Obecnie opracowują się warunki koncesji, której dotychczas nikt jeszcze nie uzyskał; dopiero w połowie czerwca wszystko ma być ostatecznie zdecydowane, z tem zastrzeżeniem, aby rok terażniejszy mógł być spożytkowany na roboty przedwstępne.

Lwów dnia 25. maja 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica	5.40—9.—	8.20—8.75	8.—8.65	8.70—9.20
Zyto	5.30—5.75	5.—5.65	5.—5.50	5.70—6.10
Jęczmień	4.—7.—	4.15—6.50	4.50—6.50	4.50—7.—
Owies	3.80—4.70	3.70—4.50	3.65—4.50	4.10—4.80
Groch	5.50—8.—	5.25—8.—	5.—7.50	5.—8.50
Wyka	3.75—4.50	4.—4.75	4.—4.50	4.—5.—
Rzepak	9.—	9.—	9.—	9.—
Lnianka				
Koniczyn. czer.	30—45	30—44	30—44	30—45
Konicz. biała	35—55	35—50	35—50	35—55
Konicz. szwed.	36—60	36—60	35—60	36—65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka  
Chmiel za 56 kilo loco Lwów z 3 do 80 nominalne  
Okowita za 10,000 litr. proct. loco Lwów, 23.25—24.25  
Owies trudny do zbycia.  
Uspobienie spokojne.

**Nafta.** Wiedeń 25go maja: 13.— do 13.50;  
Brema: loco — do —; Hamburg: loco 5.90  
do —; na maj 5.90, na sierpień-grudzień 6.20;  
Antwerpja na maj 14.7/8 do —; Nowy-York 6.5/8  
do —; Filadelfia 6.5/8 do —.

### Nadesłane.

**BRATNIA ZGODA** Koncert muzyk. wojskowej pułku nr. 15. codzień czy deszcz czy pogoda. Potrawy w wielkim wyborze od dziewiętej rano do pierwszej w nocy. — Piwo wprost z lodowni polecam dla odbiorców do domu po cenie litr. Kisełki 16 ct. piłkarskie 34 ct. oluminiackie 24 ct. Z poważaniem  
**WIT GRZYWIŃSKI.**

### Dr. Adam Sołowij

były operator na klinice chorób kobiecych rady dworu prof. Spätha we Wiedniu, ordynuje podczas sezonu kąpielowego w Francensbadzie.

Wszecch nauk lekarskich

### Dr. K. KADEN

1065 lekarz chorób dzieci mieszka we Lwowie ul. Sykstuska 8. ord. od 3—4.

**Cierpiącym** na zatwardzenie, hemoroidy, wzdęcia, największą pomoc przynoszą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 25. maja 1887.  
(godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje obywatelskie Towarzystwa krajowego	17	17.50
Węgierskie banki kredytowe	284.50	283
Banku angielsko-węgierskiego	103	103.50
Walezyjski	206.50	205
Kolei Karola Ludwika	207	205.50
Kolei północnej	249.50	245.50
Kolei południowej (Lombardzkiej)	76	74
Kolei Austriackiej	182	181.25
Kolei galicyjskiej	227.25	226.80
Kolei Lwów-Galicyjskiej	223	222
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	165.75	165
Losy komunalne wiedeńskie	126.50	124.80
Akcje Towarzystwa wiedeńskiego	—	—
Galiczyjskie obligacje rządowego zarządu tytułu	104.75	104.70
Akcje kolei północno-wschodniej (lit. B. Elisabeth)	162	161.50
Losy regulacji Gisy	123	124.70
Akcje Banku dla krajów koronnych	230.25	220.70
Renta węgierska steta 4 proc.	102	100.45
Akcje Banku wiedeńskiego	90.50	91
Rosyjski rubel papierowy	1.14	1.11
Losy premjowane węgierskie	120	119.25
Akcje kredytowe	281.15	275.30
Akcje kolei Karola Ludwika	206.75	205.50
Akcje kolei południowej	76.25	74
Napoleondory	10.9	10.00
Rubel papierowy	—	—

Berlin, dnia 25. maja 1887.  
g. 5. min. 35 pop.

Rosyjski rubel papierowy	183.75	178.77
Akcje austriackie kredytowe	452	479.50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	160.45	160.75
Akcje kolei południowej (Lombardzkiej)	140	137.50
Rosyjska podoczka wiedeńska	56.60	55.90

Wszecch nauk lekarskich

### Dr. L. St. Kossak

b. asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych.  
ul. Batorego nr. 11. od 2—4. 54

### 5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane

jakoteż

### 5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

### W teatrze hr. Skarbka

Dziś

### KAPELAN

opretka w 3 aktach Wittmanna i Weblmutha, przełożył M. Turczyński. — Muzyka K. Millöckera.

Garantini, podesta miast. Viena	Kiczman
Gaura } jego córki	Radwan
Bianka	Prawównona
Lenaro	Karpiński
Antonio, jego przyjaciel	Niżankowski
Scalza, woźny	Myszkowski
Barbara, gospodyni u Garantini	Kasproniczow
De Thorilliere	Lomiński
D'Alencourt	Gażński
Morelli, kapatermistrz włoski	Czarnecki
Hetman doświadczeń kozaków	Konczewicz
Rabinello, aktor	Piasecki
Doktorowa	Weigel
Aptekarzowa	Borodziej
Leńniczyna	Wilkus
Przekupiek	Senowski
Szczurnik	Mielnik
Inwalida	Chudkowski
Lekarz	Gasiński
Szafir	Gamski
Archiwista	Czarnecki
Inspektor	Świącki
Mieszczanin I.	Kamiński
Mieszczanin II.	Starzewski
Mieszczanin III.	Pietraszewski

WYSTAWY i MUZEA.

NEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od Szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

### Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Krakowa	7.6	5.59	9.27	11.55
Z Podwołoczysk	10.24	3.05	8.50	8.55
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10.10	2.25	3.35	—
Z Czerniowiec	10.03	3.30	—	—
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Lawocznego	—	—	—	2.25
Z Chyrowa, Stryja i Zwardonia	—	—	—	3.30
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna	—	—	—	4.15
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10	4.50
Do Podwołoczysk	—	8.10	12.35	12.35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	—	8.25	10.55	1.05
Do Czerniowiec	—	8.20	12.22	11.00
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna	—	—	—	11.37
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia	—	—	—	7.00
Do Stryja, Lawocznego	—	—	—	6.10
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	—	—	—	—
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	—	—	—	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociąg od godziny 6-jej wieczór do 5-50 rano.

### Lwów, z Izby handlowej

25. maja 1887.

	stara	nowa
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	205.50	208
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	222	225
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	284	290
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215	220
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99.15	100.15
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101.60	102.60
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96	96
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100.60	101.70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95.50	96.50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowa 37 l.	100.60	101.70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	92.50	93.50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99	100
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92	93
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47	50
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41	44
Obliży za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104.50	105.50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100	101
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103.50	105.50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94.50	96.50
Losy.		
Miasta Krakowa	18	18
Stanisławowa	28.50	31
Monety.		
Dukat holenderski	5.88	6
Dukat cesarski	5.92	6.03
Napoleondor	10.06	10.18
Półimperial	10.34	10.45
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.13	1.15
100 marek niemieckich	61.90	62.60

**SERCE**

Najnowsza powieść **Edmunda de Amicis** wyszła w przekładzie polskim nakładem

księgarni Polskiej **L. K. Bartoszewiczowej** we Lwowie

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach cena zł. 2, z przesyłką pocztową zł. 2 20.



**Uniwersalne plugi** z żelaza i stali

wiele trwalsze jak plugi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielami i drewnianymi kółkami, dostarczamy po następujących cenach:

na 3-7" głębokości, wagi około 90 kl.	34 zlr.	franco
" 4-8" " " " " " " " "	95 " 36 "	stacja
" 6-10" " " " " " " " "	100 " 38 "	

Bez trzusa jest każdy plug o 2 zlr. tańszy. Wozy transportowe dla oszczędzenia dróg i plugów zlr. 6.

Katalogi ilustrowane gratis i franco.  
**Umrath i Ska** fabryka machin rolniczych Praga - Bubna.  
Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Gródecka liczbą 61. pod własną firmą. 515

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą 860

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczbą 33. rok założenia 1841.

poleca swój obfity skład Velvetów angielskich w prążki przewyższające wszelkie materje co do trwałości po cenach 1 zł. 75 ct. za metr zaczawszy, w rozmaitych kolorach.

**Ważne dla właścicieli.**

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie wiercone**, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada nie wchodzi, w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych; dalej ustawa pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Urządza **wodociągi domowe**, kłozety, zamykające hermetycznie wyloty i przeciagi kanałowe. — Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuje ku zadowoleniu. Z poważaniem

**S. Tremski, Lwów** ulica Słoneczna l. 21.

**KANTOR WYMIANY**

e. k. uprz. galic. akcyjnego

**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje **wszystkie efekta i monety** pod warunkami najprzystępniejszymi.

5% **Listy hipoteczne** jako też

5% **Premiowane Listy hipoteczne**

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kancj matżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia. Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

**Olejek chino-taninowy**

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604b

Panom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najcisłej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrejonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie

**Parowa Fabryka Czekolady!**

**H. TRETER**

we Lwowie ulica Kopernika l. 3. poleca

**Cacao** w proszku na sposób holenderski odtłuszczone w puszkach po 1/2, 1, i 1/2 kilo. Cena zł. 1.40, ct. 70 i 35.  
**Czekolada** kuchenna do ciast pół kilo zł. 0.60  
" homeopatyczna " " 0.80  
" II waniljowa " " 0.90  
" I waniljowa " " 1.00  
" książęca wanil. " " 1.50  
Pół kilo wybornych **cukrów deserowych** w kilkudziesięciu odmiennych gatunkach 1 zł. 20 ct.  
Zamówienia wysła się odwrotną pocztą. 967

**W Żółkwi**

do sprzedania realność pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższą wiadomość udziela c. k. lekarz powiatowy tamże. 1096

**Dzierżawa.**

Folwark mający 200 morgów urodzajnej gleby z nowymi i dostacznymi budynkami, jako też odpowiednimi zasiewami jest pod korzystnymi warunkami zaraz do wydzierżawienia w powiecie rohatyńskim. Pośrednictwo wykluczone, a bliższych objaśnień udzieli p. Wiktor Korzeny pocztą Strzeliska nowe. 1067

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyszło właśnie 13. wydanie **Dr. MÜLLERA** rad. med. najnowsze dzieło o **osłabieniu, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości** e t.c **CARL KRIEKENBAUM, Branschweig.** 987

**Świeży transport**

**Koszul męskich**

najlepszego kroju i gatunku po zlr. 2.25 i zlr. 2.75

oraz

**Skarpetki nicianne i bawełniane od 15 ct.**

poleca

**MAGAZYN A LA VILLE DE PARIS** plac Halicki l. 2.

**Gabryel Stark.**

We Lwowie skład główny w magazynach **P. K. WIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

**VELOUTINE** Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez **Chas. FAY, Fabrykanta Perfum** PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

**LUBIEN**

**ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY**

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20<sup>o</sup> Maja.

**Choroby uleczone:** Reumatyzm mięśniowy i stawowy, dna, obrzęk kości po zwichnięciach, złamaniach, nerwobole, nerwice, niedowłady i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, zoty czyli skrofulicznosc i zastarzała kiła. Cierpienia kobiece, jak białe upławy, naokołomaciczne i t. p. 997

**Środki lecznicze:** Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyrządy hydropatyczne, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i masaż — gimnastyka.

**Urządzenia i rozrywki:** Dwie restauracje katolickie, jedna izraelicka, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park 80 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kręgielnia, strzelnica, fortepian, msza w kaplicy codziennie.

**Pomieszkania** z kompletnem urządzeniem hotelowem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 zlr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby.**

**Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

**W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionymi, otrzymują znaczne ulgi.**

Zarząd Zakładu zdrojowego.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.

**Pierwszy orkiestrjon grający najulubieńsze polskie opery. Wałowa 9. O. G. właściciel restauracji.** 266

**Kamienica l. 14 ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże.**

**Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29.** 292

**Poszukuje się kupna lub zamiany majątku ziemskiego z dobrą ziemią. Interes robi natychmiast A. Teodorowicz Lwów, Czarnieckiego l. 24.** 310

**Notominatary pastelkowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2.** 299

**Pas polski do sprzedania. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera“.** 324

**Para klaczy zdrowych, faeton wiedeński bardzo tanio do nabycia Sokal, Dr. Broniowski.** 325

**Karetę, serwis porcelanowy, fortepian do wypożyczenia, losy węgierskie, garnitur mebli, ariston 88 unt, otrzyma w komis zakładowej Jaszczyszyna Ormiańska 2.** 327

**Gukiernia J. Wierbickiego Akademicka nr. 3 poszukuje ucznia do nauki** 326

**Do sprzedania stary wachlarz japoński z kości słoniowej wykonanie ręczne. Wiadomość w „Kurjerze“.** 305

**piesków dogi popielate do sprzedania. Wiadomość ul. Akademicka l. 3. u farmara na dole.** 330

**Bardzo piękna brama dębowa 1.76 metr. szeroka, 3.04 metrów wysoka z oberlichtem tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorczy l. 7. ulica Jagiellońska.** 337

**Realność z pięknym ogrodem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Cmentarna 7.** 323

**Fortepian Heringlake za 60 zlr. do sprzedania ulica Koralmicka l. 8. II piętro na prawo.** 340

**Ekspedytora pocztowego poszukuje się bezwzględnie. Miesięcznia 20 zlr. i całe utrzymanie. Zgłoszenie przyjmuje pocztmistrz w Mszanie dolnej.** 336

**Pomocnik handlowy potrzebnym zaraz do Rosji. Oferty przysłać do Administracji „Kurjera Lwowskiego“.** 348

**Poszukuje się mebli nowego fasonu garnitur i t. d. w dobrym stanie z drugiej ręki. Zgłoszenia Chorążczyzna nr. 8. I. piętro** 342

**Kamienica jednopiętrowa nr. 28. Ulica Akademicka z trzema frontami z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w tejsze kamienicy na dole.** 341

**Dwa pokoje, przedpokój lub kuchnia do wynajęcia w domu pod l. 23. Ul. Wałowa na III. piętrze od 1. czerwca. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu tamże.** 320

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 231

**2, 4, 5** pokoje z przynależnościami ul. Kraszewskiego 23. 290

**Mieszkanie** o 4 pokojach z kuchnią i przedpokojem, z powodu wyjazdu tanio do wynajęcia. Ul. Kraszewskiego 23. 331

**Pokój z przedpokojem przy ulicy Kraszewskiego nr. 13. I. piętro jest od 1. czerwca do wynajęcia.** 339

**3** pokoje z kuchnią w oficynach na III. piętrze Rynek l. 24. od 1. czerwca do wynajęcia. 297

**Prywatna korespondencja.**

**Pierwszy orkiestrjon przygrywa codziennie wieczorem w restauracji O. Garfunkla, Wałowa 9. najulubieńsze opery polskie.** 226

# Artykułów chirurgicznych

## dobrze zaopatrzony Skład

- 1064f
- jako to:
- Batoniczko rozpylania podwójne
  - Bougies i katedry
  - Bougies woskowe
  - Cerata woskowa
  - Cygotres
  - Fłaszki do ssania
  - Fłaszki moczowe
  - Fłaszki moczowe podrózne
  - Gąbki do gardła
  - Gąbki parafinowe
  - Garnitury do flaszek do ssania
  - Garnitury do olejków Hegara
  - Garnitury do ssania
  - Irrygatory do podróży
  - Kantki kauczukowe i kosci
  - Kantki miedziane
  - Katetry dla koni
  - Klysonompy
  - Klystiry dla koni i bydła
  - Kropionierze
  - Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła
  - Miedzianki kauczukowe dla enerych
  - Napiersunki
  - Obrożki na nagniotki
  - Ochraniacze od pomazań
  - Odcinacze mleka
  - Opaski gumowe
  - Papier galaperehowy
  - Papier pergaminowy
  - Pecherze rybie
  - Pełzelki do gardła
  - Pełzelki do oczu
  - Peserja
  - Pierścienie gumowe
  - Pierścienie gumowe zgrabowane
  - Pierścienie miedziane
  - Poduszki gumowe
  - Pończochy gumowe przeciw kuczcom
  - Prezerwatywy gumowe
  - Prezerwatywy damskie
  - Prezerwatywy periodyczne
  - Prezerwadła gumowe
  - Przymalczność do irygatorów
  - Pypki do ssania
  - Rozpylacze do perfum
  - Rozpylacze do proszku
  - Stuchawki kauczukowe
  - Sondy żółdkowe
  - Suspensoryja
  - Wata Brunza do opatrzenia
  - Wata szpitalna
  - Węże gumowe
  - Włóplacze do oczu
  - Woreczki na lód
  - Woreczki periodyczne
  - Wstrzykawkę gruszkową
  - Wstrzykawkę gumową, metalową i szklaną
  - Wstrzykawkę do iniekcji czukowej
  - Wstrzykawkę miedzianą kauczukową
  - Wstrzykawkę do proszku na owady
  - Wstrzykawkę do ran
  - Zbiorniki moczowe

**JÓZEF HANKE**

**SKŁAD**

farb i handel materiałów

pod „Czarnym Psem“

we Lwowie, w Rynku 1. 38.

we własnym domu.



## Mydło lekarskie przefuszone z fabryki

# JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach rynek 1. 2.

**Mydło karbolowe** do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 ct.

**Mydło siarkowe**, używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 ct.

**Mydło będzwinowe**, wzbija i wydelkaca skórę, międko naskórek, usuwa szorstkość 25 ct.

**Mydło smołowe**, zawiera 40 proc. czystej smoły (dziegciu) usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.

**Mydło smołowe glicerynowe** międko i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp., kawalek 30 ct.

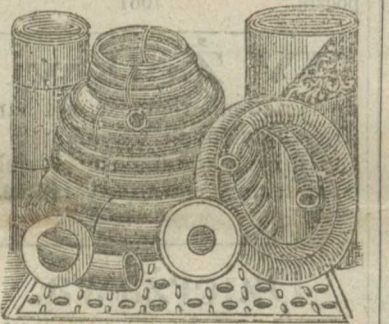
**Mydło kanforowe** przeciw węgrom i czerwoności twarzy i rąk 25 ct.

**Dr. Dubanowicz**

leczy hydrofata, choroby płciowe: syfilis, białe upławy itp.

Ordynacja domowa: od godz. 9 do 11 przed południem od godz. 1 do 2 i od 5 do 7 po południu

Lwów, ul. Ormiańska 1. 12.



**Prześcieradła gumowe** białe, czerwone, czarne, jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.

**Płótna gumowe** czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty połowe.

**Nakrycia nieprzemakalne** na powozy, lokomobile i młocarnie.

**Ubrania dla górników** z płótna nieprzemakalnego.

**Derki do nakrywania nóg** z materji wełnianej angielskiej, napuszczonej kauczukiem.

**Stampilje kauczukowe** w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery.

poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

**R. Krimmera**  
Lwów Hotel Żorża.



Skład c. k. uprzyw. Fabryki

## ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki liczbą 8.

poleca 949

**Najlepszej jakości:**

Płótna, Weby, Stołową bielizną białą i kolorową, (nowość), Ręczniki, Chustki do nosa, Ściereczki, Perkale, Szirtynki, Dymki, Oxfordy, Brylantyny, Piki, Dreliszki liberyjne, Kapy pikowe i trykotowe, Bielizną kąpielową etc.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

# VICTORIA

królowa wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Henyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusznych, kongestjach, zolzach, liszajach a mianowicie w chorobach kobiecych, przez profesorów radcę dworu Brauna-Fernwolda, Ducheka, Bambergera, profesora Anspitza, radcę sanitarnego Lorinsera itd. itd.

Właśnie nad szły świeżo napełniane i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

## Specjalny skład

# Cognacu francuskiego

poleca

## KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 6.

firm Renault & Comp.	zlr. 2.—
„ „ „ tres viele	„ 3-50
„ Barnett & fils	„ 2-80
„ Prunier & Com.	„ 2-80
„ Bisquit Dubousche & Comp.	„ 3.—
„ A. Guillaume & Comp.	„ 3.—
„ Salignac (bardzo stary)	„ 5-50

Przy odbiorze 12 butelek franco opakowanie i wysyłka do każdej stacji. 980

## TRENCZYN - CIEPLICE

w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn (cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28 32° R., bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, newralgiach itp. Bardzo wygodnie urządzone zakłady, leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1. maja Z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 33 1/3%. — Podręcznik informacyjny Dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach. — Ilustrowane programy rozsyła darmo księżycy zarząd kąpielowy. 45

## IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczawy alk. st. jod i brom zawierające

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliniowe, tuszowe i rzeczne

Mleko, żentycja, inhalatorium

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza

Sezon od 20. maja do końca września.

Lekarze: Dr. Kl. Dębicki i Dr. Z. Rieger.

Składy wód i przetworów zdrojowych: pp. P. Mikolascha, W. Goldbauma, E. Mendrochowicza i we wszystkich aptekach na prowincji. — Prospekta itd. rozsyła Dyrekcja.

## PIERWSZA GALICYJSKA

# Fabryka Portland-Cementu

w Szczakowoy

poleca: portland-cement, wapno hydrauliczne, wapno cementowe czyli Roman-cement, wapno budowlane. Wszystko w najlepszym gatunku, pierwszej jakości, a nierównie taniej, jak sprowadzane z zagranicy. — Skład i zastępstwo dla Lwowa i Galicji wschodniej u pana FRANCISZKA ZAGORSKIEGO ulica Pańska 1. 13, gdzie również liczne świadectwa władz, instytucji i przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych są do przejrzania.